Biblioteka Jagiellońska w Nowej Hucie

Witamy uczestników ogólnopolskiego zjazdu prasy zakładowej!

Tym razem gospodarzem Ogólnopolskiego Zjazdu Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jest Tarnów, a konkretnie redakcja gazety „Tarnowskie Azoty". Obrady Zjazdu, który zajmie się problematyką prasy zakładowej w Polsce i wybierze nowe władze Klubu, trwają trzy dni, od 20 do 22 czerwca.

W drugim dniu Zjazdu tj. w sobotę, gościnnie i serdecznie powitamy kolegów redaktorów „małej prasy" z całej Polski, w Hucie im. Lenina. Pokażemy naszym kolegom kilka wydziałów produkcyjnych kombinatu, w tym najnowocześniejszy, którym się chlubimy — Walcownię Blach Karoseryjnych, wymienimy doświadczenia w Redakcji „Głosu" i w Zakładowej Rozgłośni. Następnie obejrzymy wspólnie spektakl „Wytłumacz mi stary" Jacka Stramy w Teatrze „Eref" w Krakowie. Po teatrze odbędzie się spotkanie redaktorów z przedstawicielami kierownictwa kombinatu.

Witamy najserdeczniej w krakowskiej hucie i życzymy przyjemnego u nas pobytu!

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

25 (965) 20–26. VI. 1975 50 gr

Kraków — Kijów

Miasta związane przyjaźnią

Już od kilkunastu lat trwają bardzo ścisłe i przyjacielskie kontakty obu miast — Krakowa oraz Kijowa. Współpraca ta przybrała bardzo wszechstronne formy: biorą w niej udział załogi zakładów przemysłowych, teatry, placówki oświatowe, naukowe i kulturalne. Odbywa się wymiana doświadczeńń w pracy partyjnej. Coraz lepsze efekty przynosi współpraca gospodarcza, naukowo-techniczna, społeczna i kulturalna obu zaprzyjaźnionych miast.

W dniu wczorajszym nastąpiła uroczysta inauguracja „Dni Kijowa" w Krakowie, które trwać będą do 26 czerwca. Z tej okazji przygotowanych zostało szereg imprez, spotkań i wystaw. Na kilka z nich chciałbym zwrócić uwagę naszych Czytelników.

W Pałacu Sztuki, Plac Szczepański 4, otwarta została wczoraj wystawa *„Artysta i czas"* prezentująca 230 prac plastyków kijowskich. Wystawa malarstwa, rzeźby i sztuki dekoracyjnej trwać będzie do 29 czerwca (godziny zwiedzania: codziennie od 10 do 17).

Do Krakowskiego Domu Kultury, Rynek Gł. 25, zapraszamy na wystawę fotograficzną *„Kijów — stolica Radzieckiej Ukrainy"*. Wystawę tę można zwiedzać codziennie w godzinach od 12 do 18. Dodam, że składa się na nią 60 plansz dużych rozmiarów. Ich temat: osiągnięcia w nauce, technice, kulturze i budownictwie.

(Dalszy ciąg na str. 4)

LATO W UPALNE DNI...

Dzień ukazania się „Głosu" z niniejszym artykułem będzie wyznaczał początek kalendarzowego lata. Zrozumiałym więc jest postawienie sobie pytania: — jak przygotowana jest huta do lata. Wiadomo przecież, że hutnicy lato przeżywają w podwójnym upale: słońce i piece hutnicze solidaryzują się w działaniu, chociaż to pierwsze ostatnio trochę szwankuje.

Całością przygotowań do lata kieruje w naszej hucie specjalna komisja której przewodniczącym jest Główny Energetyk HiL mgr inż. **Zbigniew Centkowski.** Prace przygotowawcze rozpoczęto już w marcu wyznaczając termin ich zakończenia na dzień 31 05 1975 r. Obok prac związanych z przygotowaniem planów urlopów z których wynika, że średnio w miesiącach letnich ok. 12 proc. załogi będzie na urlopach zatroszczono się głównie o zaopatrzenie hutników w odpowiednie napoje chłodzące.

Zamówiono więc i uzyskano potwierdzenie dostaw wody mineralnej „Krystynka" w ilości 2 mln 20 tys. butelek na cztery letnie miesiące. Wody „Krakowianka" — 500 tys. butelek. Hutniczy Oddział Za-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Z PLENUM KF PZPR

W miniony poniedziałek odbyło się z udziałem sekretarza Krakowskiego Komitetu PZPR, tow. Henryka Michalskiego i Naczelnika Dzielnicy Edwarda Strzebońskiego plenarne posiedzenie KF PZPR HiL. Obrady, którym przewodniczył I sekretarz KF Józef Nowotny, były poświęcone sprawom organizacyjnym.

W związku z tym że Edward Cisowski wybrany został przewodniczącym RZK, plenum zwolniło go z pełnienia funkcji sekretarza KF PZPR, pozostawiając tow. Cisowskiego w składzie egzekutywy. W związku z tym powiększono skład egzekutywy o 1 osobę. Członkiem egzekutywy i sekretarzem KF wybrany został Zygmunt Surowiec, dotychczasowy I sekretarz KZ PZPR w Pionie Transportu Kolejowego.

Tow. tow. E. Cisowskiemu i A. Dałkowskiemu udzielona została pochwała z wpisaniem do akt partyjnych — za wieloletnią ofiarną i owocną pracę.

PAMIĘTAJĄ O CHORYCH DZIECIACH

Kuratorzy społeczni Sądu dla Nieletnich — członkowie Towarzystwa Przyjaciół Dziecka, zakupili za kwotę ponad tysiąca złotych zabawki, gry i książki dla dzieci chorych, pozostających w leczeniu II Oddziału Dziecięcego Szpitala im. Stefana Żeromskiego.

Te skromne upominki, kupione za pieniądze z własnych składek, doręczyli małym pacjentom z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka mgr Jadwiga Klucznikowa i Stanisław Biedroński.

Ludziom życzliwym serdeczne dzięki! (es)

Orkiestra HiL towarzyszy nam we wszystkich uroczystych chwilach. Piszemy o niej na stronie 3. Fot. J. Wcisło

Złoty medal i pierwsza nagroda dla Rozgłośni HiL

Sukces krakowian w Bydgoszczy

59 audycji z całej Polski nadesłano do Bydgoszczy na II Ogólnopolski Konkurs Rozgłośni Zakładowych, którego organizatorami byli: Komitet Miejski PZPR i prezydent miasta — przy współudziale CRZZ.

Wśród 20 audycji zakwalifikowanych do ścisłego finału — w czterech grupach tematycznych — znalazły się aż trzy z Krakowa. Ich wysłanie poprzedziły wojewódzkie eliminacje. Zyskały one aprobatę jury (w skład którego wchodzili dziennikarze z PR, TV, „Trybuny Ludu" i miejscowej prasy) i słuchaczy — o czym z przyjemnością informujemy. Tak więc audycja naszej hutniczej Rozgłośni, stanowiącej specjalne wydanie magazynu młodzieżowego „Praktyka i refleksja" — **uzyskała I miejsce i złoty medal** w grupie tematycznej: „Młodzież w zakładzie pracy".

Przygotował ją zespół w składzie: red. **Bronisława Roszko,** red. **Stanisław Nowakowski** oraz reżyser dźwięku — **Ludwik Nowak.**

Gratulujemy! Tym bardziej, że audycja-laureatka uzyskała również nagrodę specjalną, w której uzasadnieniu podano: „za interesującą popularyzację współzawodnictwa pracy w ruchu młodzieżowym".

Wśród laureatów znalazły się również rozgłośnie: Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie — III miejsce w temacie „Działalność organizacji społeczno-politycznych" oraz Instytutu Obróbki Skrawaniem — IV miejsce w grupie tematycznej „Ludzie dobrej roboty".

Bydgoskie spotkanie było okazją nie tylko do przesłuchania konkursowych audycji, ale również do wymiany doświadczeń redaktorów zakładowego radia, którzy ciągle jeszcze startują z bardzo różnych pozycji. Są bowiem rozgłośnie, których wyposażenie może stanowić konkurencję nawet dla profesjonalnych rozgłośni Polskiego Radia. Taka jest — rozgłośnia „Azotów" z Włocławka czy Zakładów Chemicznych w Bydgoszczy. Jak twierdzi red. Bronisława Roszko, która w ogólnopolskim konkursie uczestniczyła — wyposażenie naszej hutniczej rozgłośni, nawet po zmodernizowaniu, daleko jeszcze odbiega od tych wzorcowych.

Życzymy również sukcesów już na przyszłość, w III Ogólnopolskim Konkursie, którego bydgoscy gospodarze tak serdecznie i gościnnie przyjmują gości z całej Polski.

Rekord!

W celu szybkiego dojścia do projektowej zdolności produkcyjnej Walcowni Blach Karoseryjnych należało przeprowadzić rekonstrukcje hali wytrawialni i istniejącej Walcowni Zimnej Blach nr 1, nowej walcowni. Rekonstrukcja polegała na wymianie belek podsuwnicowych oraz torów jezdnych w celu zainstalowania nowych suwnic o udźwigu do 32 ton. Prace wykonano w 6 etapach, a każdy z nich wynosił 5 dni. Przy rekonstrukcji zatrudnionych było w ruchu ciągłym 60 pracowników Mostostalu oraz 20 z ZB.

(Dalszy ciąg na str. 2)

opinie

Ranga gazet zakładowych

W roku 1952, kierownik Studium Dziennikarskiego UJ w Krakowie, proponował studentom opuszczającym uczelnię, pracę w różnych redakcjach na terenie całego kraju. Miałam do wyboru „Głos Pracy" w Warszawie, względnie „Budujemy Socjalizm" w Nowej Hucie. Wybrałam to drugie. Może dlatego, że nie chciałam opuszczać Krakowa, może dlatego, że budującą się Nową Hutę już znałam, że byłam na burzliwym zebraniu robotników budowlanych, na którym przedstawiciele „Gazety Krakowskiej" de facto zakładali nowe pismo w nowo budowanym socjalistycznym mieście. Było w tym na pewno trochę mojej ciekawości: jaka też jest ta nowa gazeta, działająca w tak zróżnicowanym, zupełnie różnym od znanych środowisku?

Dość na tym, że tego kroku nie żałuję. Byli wprawdzie i tacy koledzy, którzy pogardliwie odnosili się do tej „gazetki", jak ją nazywali, bo nie była to na pewno wielka prasa, która w kraju się liczy. Ale czy przez to mniej ważna i mniej potrzebna? Myślę, że przeciwnie — gazeta była bardzo potrzebna załodze budującej się dopiero Nowej Huty i wznoszonemu kombinatowi hutniczemu.

Prasowskie pismo zmieniło się po latach w zakładowe — „Głos Nowej Huty". Równocześnie powstało wiele dalszych gazet zakładowych w naszym regionie i w całej Polsce. Każdy większy zakład chciał mieć swoje pismo i to chyba dobrze. Aby piszący w nim — redaktorzy, korespondenci i współpracownicy mieli również swój wpływ na rozwój zakładu, jego produkcję, integrację załogi wokół najważniejszych problemów zakładu, na warunki pracy.

W sobotę, 21 czerwca, gościmy w Hucie im. Lenina redaktorów prasy zakładowej z całego kraju. Prasy, której ranga wzrasta i nie ma w tym nic dziwnego, bowiem jak mawia jeden z naszych przyjaciół — „prasa to potęga", a prasa zakładowa szczególnie mocno związana jest ze środowiskiem, w którym działa.

Pokażemy naszym kolegom po piórze nasz nowoczesny kombinat, który z pewnością wielu z nich zobaczy po raz pierwszy. I chociaż ten zakład różni się pod wieloma względami od tych, w których nasi goście redagują swe gazety, na pewno ich zainteresuje. Zwłaszcza, że najważniejsze problemy są wspólne dla wszystkich zakładów w Polsce i wszystkim przyświeca ten sam cel.

Wymienimy doświadczenie z redakcyjnej pracy, jestem przekonana, że wyniesione z nich obopólne korzyści będą niewątpliwe. Wszystkim nam bowiem zależy na tym, aby zakładowe gazety jeszcze mocniej związać z załogami zakładów pracy, aby im pomagać na co dzień, niełatwą przecież i odpowiedzialną, ale dającą wiele satysfakcji działalnością.

Nie często organizowane są u nas tego rodzaju spotkania ogólnopolskie redaktorów prasy zakładowej. Dobrze więc, że zrobiono ten krok, po którym powinny nastąpić dalsze. Osobiste kontakty bardzo się liczą i zacieśnianie ich dla wspólnej sprawy jest wskazane i potrzebne. Tą wspólną sprawą jest oczywiście jak najlepsze wykonywanie obowiązków w interesie zakładów, którym służą nasze gazety na co dzień. **(DR)**

Medal i dyplom prezentuje nasza koleżanka z Rozgłośni Zakładowej red. Bronisława Roszko. Fot. S. Gawliński

Mgr Leopold Kowar Przewodniczący OR-NOT w Hucie im. Lenina

KWALIFIKACJE ZAŁOGI stałą troską Naczelnej Organizacji Technicznej

Szybki postęp naukowo-techniczny jest niezbędnym warunkiem intensyfikacji naszego rozwoju, podnoszenia efektywności i gospodarności we wszystkich dziedzinach gospodarki. Doświadczenia uzyskane w ostatnich latach dobitnie potwierdzają, iż są to w warunkach naszego kraju zadania w pełni realne. Dano wszelkie podstawy do tego, by dziś i jutro intensywnie wykorzystywać myśl techniczną, uczynić z niej ważny instrument osiągania celów socjalizmu, a przede wszystkim systematycznej poprawy warunków życia.

W strategii naszego rozwoju, zawartej w programie VI Zjazdu PZPR, istotną rolę odgrywają ludzie, wzrasta ich znaczenie w całym procesie społeczno-gospodarczego rozwoju. Dlatego rośnie i rosnąć będzie znaczenie i społeczna rola techniki i kadr technicznych w całokształcie rozwoju, znaczenie i pozycja społeczna organizacji NOT.

Dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy kraju, polityka naszej partii, ogólny rozwój przeobrażeń społecznych powodują, że rosną społeczne wymagania i społeczne zapotrzebowanie na aktywność techników z równoczesną odpowiedzialnością kadry inżynieryjno-technicznej za realizację zadań.

Przed światem technicznym partia stawia dwa ważne zadania:

- **konsultację kierunków rozwoju gospodarki i form ich realizacji, opartą o głęboką wiedzę fachową i społeczno-polityczną,**
- **zaangażowanie i fachowe uczestnictwo w realizacji ustalonych kierunków polityki naukowo-technicznej i osiągnięcie tą drogą wysokich efektów ekonomicznych.**

Do realizacji tych zadań będziemy przywiązywać wielką wagę, patrzeć na postęp techniczny przez pryzmat ekonomiki, traktując rewolucję naukowo-techniczną jako czynnik silnie dynamizujący rozwój społeczno-gospodarczy.

Współczesny postęp techniczny, zarówno w sferze organizacji, przebiegu prac badawczo-rozwojowych, jak i w sferze prac wdrożeniowych nosi znamiona działalności interdyscyplinarnej, łączącej cele społeczno-gospodarcze z technicznymi i organizacyjnymi instrumentami ich realizacji. Znajomość zagadnień polityki społecznej oraz wiedza ekonomiczna umożliwiają właściwe zrozumienie motywów i przesłanek stanowiących o istocie i charakterze podejmowanych decyzji, umożliwiają kształtowanie we własnym miejscu pracy kierunków działania zgodnych z interesem społeczeństwa.

Od VI Kongresu Techników Polskich nastąpiły istotne zmiany w sprawach kształcenia, dokształcania, doskonalenia i wykorzystania kadr technicznych. Większość postulatów i wniosków zgłoszonych przez ten Kongres została objęta uchwałami VI Zjazdu PZPR, a realizacja następuje zgodnie z ogólnymi programami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

W dzisiejszych warunkach przemysł winien być współpartnerem w przygotowaniu i kształceniu kadr technicznych przede wszystkim w zakresie specjalizowania i dalszego doskonalenia swoich pracowników.

W miarę postępu nauki i techniki zakłady w coraz większej mierze muszą rozwijać funkcje wychowawcze i rozszerzać swój udział w kształceniu, doskonaleniu i ustawicznym modernizowaniu kwalifikacji załóg. Zakłady pracy powinny zapewnić szersze niż dotychczas możliwości dla praktycznej nauki zawodu uczniom szkół zawodowych w przedsiębiorstwach, udostępniając dla tych celów odpowiednio wyposażone, nowoczesne i wyodrębnione stanowiska szkoleniowe w oddziałach produkcyjnych i laboratoriach.

W działalności kursowej prowadzonej przez Oddział Rejonowy NOT w głównej mierze skoncentrowano się na podniesieniu poziomu efektywności kursów oraz rozwijaniu nowych atrakcyjnych form podnoszenia kwalifikacji.

Działalność szkoleniowa NOT w Nowej Hucie im. Lenina prowadzona była w dwóch kierunkach:

- **podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych i technicznych,**
- **szkolenia politycznego oraz wychowania swoich członków w społecznym zaangażowaniu.**

Ze względu na szczeblową strukturę OR NOT i różnorodność form szkolenia, niektóre jego formy prowadzone są centralnie dla wszystkich członków stowarzyszeń naukowo-technicznych przez Komisję Szkoleniową NOT, której zadaniem jest koordynacja i ukierunkowywanie działalności szkoleniowej.

Podstawową formą podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych były seminaria naukowo-techniczne, które odbywały się raz w m-cu i prowadzone były przez prawie wszystkie koła SNT dla pracowników inżynieryjno-technicznych danej jednostki. Każde zajęcie seminaryjne obejmowało wykład i dyskusję.

W zajęciach w miarę możliwości stosowano pomoce audiowizualne. Frekwencja wahała się od 30—70 proc., co należy uważać za zadowalające, biorąc pod uwagę zmianowość pracy w hucie. Celem lepszej informacji o tematyce zajęć — zagadnienia były drukowane w Biuletynie Informacyjnym HiL. Ta forma informowania o tematyce seminariów zdała egzamin i powinna być nadal kontynuowana.

Przewiduje się wykorzystanie w seminariach opracowań wykonywanych przez Ośrodek Informacji Technicznej HiL, omówienia patentów i wynalazków, sprawozdań z wyjazdów zagranicznych oraz szersze wykorzystanie doradców i konsultantów naukowych huty.

Przy omawianiu zagadnień polityczno-gospodarczych koncentrowano się w dyskusjach prowadzonych w kołach, sekcjach i w czasie seminariów naukowo-technicznych na omawianiu aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych kraju.

Rozwijano nauczanie języków obcych dla inżynierów i techników, ułatwiając tą drogą międzynarodową współpracę naukowo-techniczną oraz dopływ informacji naukowo - techniczną. Kursy języków obcych prowadzone są za pomocą również sprzętu audiowizualnego, wysoko kwalifikowanych wykładowców stosujących najnowsze i skuteczne metody nauczania.

Wyrazem właściwych postaw inżynierów i techników zrzeszonych w SNT-NOT jest czynny udział w podnoszeniu kwalifikacji własnych oraz współpracowników i kolegiów. Będzie to wyrazem zrozumienia faktu, że od kwalifikacji kadr zależy tempo rozwoju techniki w naszej hucie oraz szybie osiągnięcie zamierzonych celów.

Przed Konferencją ZG SiTPH w HiL

Konieczna intensyfikacja kształcenia i doskonalenia kadr hutniczych

Obecny i perspektywiczny Huty im. Lenina zakłada na pierwszym planie **nowoczesność techniki i technologii**, zarówno w sensie modernizacji posiadanych urządzeń jak i budowy nowych najnowocześniejszych obiektów produkcyjnych. Zamierzenia te stawiają określone zadania przed służbą szkoleniową huty.

W wyniku wieloletnich doświadczeń zorganizowano ją w formie wyodrębnionego Ośrodka Szkolenia Zawodowego, odpowiedzialnego centralnie i kompleksowo za całokształt działalności huty w kształceniu i doskonaleniu zawodowym załogi. Ośrodek prowadzi w warunkach pełnej integracji organizacyjnej, cztery zakładowe szkoły zawodowe dla pracowników młodocianych i dorosłych, warsztaty szkoleniowe oraz Dział Szkolenia Wewnętrznego, obejmujący wszystkie potrzebne hucie pozaszkolne formy oświaty zawodowej. Odpowiednio dostosowana do potrzeb i warunków huty struktura organizacyjna Ośrodka, umożliwia prowadzenie centralnie planowej polityki w zakresie kwalifikacji zawodowych załogi, zabezpiecza każdemu pracownikowi huty, niezależnie od posiadanych przez niego kwalifikacji zawodowych i wykształcenia, możliwość dalszego kształcenia i doskonalenia oraz stwarza warunki do koncentracji środków nauczania i racjonalnego ich wykorzystania.

Efektem skoordynowanej działalności wszystkich jednostek organizacyjnych Ośrodka, jest jego bogata baza dydaktyczno-techniczna. Składają się na nią wszystkie dostępne na rynku krajowym pomoce naukowe i techniczne środki nauczania ze szczególnym uwzględnieniem środków audiowizualnych (magnetowid, telewizja kolorowa, laboratorium do nauczania języków obcych itp.). Szczególną wartość dydaktyczną posiadają dla nas pomoce naukowe wykonane przez uczniów jako prace dyplomowe.

Problemem w zakresie bazy dydaktyczno-technicznej Ośrodka jest dla nas jednak nie wielkość tej bazy (ilość środków technicznych), lecz koncepcje metodyczne ich zastosowanie i racjonalne wykorzystanie. Próbujemy rozwiązać ten niełatwy problem przynajmniej częściowo, we własnym zakresie.

Służą temu m. in., opracowane corocznie centralne plany dydaktyczno-techniczne Ośrodka, będące wynikiem połączenia koncepcji metodycznych wiodących nauczycieli, potrzeb kwalifikacyjnych huty i tworzonych na ich podstawie planów rozwojowych Ośrodka. Ekspery-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Gościliśmy powstańców słowackich

Kombatanci — hutnicy od szeregu lat utrzymują ze słowackimi towarzyszami broni bardzo serdeczne kontakty. Uroczyście obchodzono w Klubie ZBoWiD HiL — 25 i 30 rocznicę Słowackiego Powstania Narodowego. Rajdami po Słowacji i składaniem wieńców i wiązanek kwiatów przy pomnikach towarzyszy broni na Przełęczy Dukielskiej czciliśmy pamięć poległych.

Obecnie w ramach obchodów 30-lecia Zwycięstwa przybyła z rewizytą w dniu 5 czerwca br. 35-osobowa delegacja b. powstańców słowackich z rejonu Koszyc pod przew. sekretarza organizacji kombatanckiej „Slovensky Zvaz Protifasistickych Bojovnikov pri VSŽ Kosice" R. SELECKEGO. Na granicy powitali gości prezes ZBoWiD poseł K. KURAŚ i przew. Rady Robotniczej HiL Tadeusz SZWACZEK. Następnego dnia kombatanci słowaccy po zwiedzeniu zabytków starego Krakowa udali się do Oświęcimia, gdzie w towarzystwie naszych więźniów" politycznych złożyli wieniec przy pomniku ofiar w obozie koncentracyjnym w Brzezince.

Wieczorem na spotkaniu z naszymi kolegami w Klubie — ciekawymi wspomnieniami dzielili się mjr Anton JAKABOVIĆ, który został zrzucony w 1943 r. ze Związku Radzieckiego w rejon Bańskiej Bystrzycy, w celu zorganizowania powstańczej Brygady im. Kl. Gottwalda oraz kpt. Bartolomej ZAHORANSKY, który jako dowódca roty brał udział w walkach powstańczych razem z naszym kolegą Romanem WÓJCIAKIEM, z którym spotkał się po 30 latach. Ciekawe epizody wspólnych walk z reakcyjnym podziemiem w ramach tzw. akcji „B" z bandami UPA oraz „burłakowcami" na południowym pograniczu opowiedział Stefan KRKOSKA, który w pościgu za nieprzyjacielem zapędził się w rejony górskie k. Piwnicznej w 1948 r. oraz mjr Adam PORUBAN likwidujący „skupinę" banderowską, przedzierającą się z Polski na zachód w rejonach górskich Suhe Hory i Mała Fatra.

Na zakończenie uroczystego spotkania, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze mjr A. Jakabovic udekorował pamiątkową odznaką Brygady im K. Gottwalda, nadaną z okazji 30-lecia Narodowego Powstania Słowackiego posła K. KURASIA i T. SZWACZKA oraz kilku kolegów, w dowód uznania za umacnianie przyjaźni polsko-słowackiej. (JB)

Wspólne plenum KD PZPR i ZD ZMS

W dniu 18 bm. odbyło się plenum KD PZPR i ZD ZMS poświęcone sprawom związanym z pracą ideowo-wychowawczą w dzielnicy Nowa Huta. Szerzej o przebiegu obrad napiszemy w następnym numerze gazety.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

K. J. KUPMAN — „TEORIA REGULACJI" syg: 57023 — dla inżynierów pragnących zdobyć lub pogłębić swoje umiejętności rozwiązywania problemów projektowania układów regulacji. Książka może być pomocna studentom wyższych szkół technicznych.

„MASZYNY BUDOWLANE" syg: 57032 — dla inżynierów i techników zatrudnionych w projektowaniu.

J. MASSALSKI, M. MASSALSKA — „FIZYKA dla inżynierów t. I." syg: 57028/I — dla inżynierów różnych specjalności oraz studentów szkół technicznych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

REKORD!

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Prace ostatnich dwóch etapów postanowiono wykonać w jednym 6-dniowym okresie. Chcąc tak poważnie skrócić czas rekonstrukcji, należało uprzednio przeprowadzić szereg prac przygotowawczych i zabezpieczających przez użytkownika tj. służbę utrzymania ruchu ZB, wykonawcę KGR Nr 5 nowohuckiego Mostostalu oraz Biprostal.

Prace rekonstrukcyjne ostatniego etapu wykonywano w dniach od 9—13. bm. i skrócono tak napięty harmonogram o dalsze 25 godzin. Dzięki skróceniu tego przedsięwzięcia wcześniej ruszyła wytrawialnia dając 4.000 ton blachy o wartości 25 mln zł. Wynik ten mógł być osiągnięty dzięki harmonijnej współpracy trzech wymienionych jednostek organizacyjnych oraz pracujących z pełnym poświęceniem spawaczy, monterów i brygadzistów Mostostalu realizujących czyn przedzjazdowy.

Szczególne słowa pochwały i podziękowania należą się spawaczom: J. Nowakowi, K. Majewskiemu, T. Nowakowskiemu, J. Książkowi, J. Buczkowi, W. Kiełbasie, monterom: M. Leńczowskiemu, S. Hanazowi, M. Srebnickiemu, M. Jankiewiczowi, brygadzistom: S. Szewczakowi, S. Majowi, S. Stawarzowi, W. Jacherowi, Z. Piwowarowi, J. Zającowi, Cz. Kaczmarczykowi, mistrzom: J. Majce, i M. Zabielnemu.

Podkreślić należy czynny udział jednostek współpracujących przy tym przedsięwzięciu, pracowników pionów TM, PT, WO, B-11. Całością operacji kierował sztab, w skład którego m. in. wchodzili: mgr inż. J. Krakowiak z ZB, inż. L. Antończak z Mostostalu, mgr inż. W. Szpila z Bibrostalu, mgr inż. W. Wąchalewski, mgr inż. B. Cyganik, mgr inż. S. Nędza, mgr inż. J. Postuła, M. Korus, M. Bruzda, mgr inż. Z. Kałwa, St. Fronczyk oraz mgr inż. Swoboda z TM.

Kolektyw ZB składa serdeczne podziękowania i gratulacje dla wszystkich pracowników huty, Mostostalu i Biprostalu, którzy swą ofiarną i pełną poświęcenia pracą przyczynili się do przedterminowego zrealizowania trudnego przedsięwzięcia.

Z DOROCZNEGO ZEBRANIA SM HUTNIK

10 czerwca br. w sali posiedzeń Urzędu Dzielnicowego Nowa Huta obradowało doroczne zebranie przedstawicieli członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik". W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele władz Dzielnicy Nowa Huta w osobach: I-szego sekretarza KD PZPR, przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej — **Antoniego Mroczki** i Naczelnika Dzielnicy — **Edwarda Strzebońskiego.** Zebrani delegaci dokonali oceny działalności Rady i Zarządu Spółdzielni za okres 1974 r.

W wystąpieniach, zarówno przewodniczący Rady Spółdzielni — mgr **Lechosław Szymonowicz**, jak i przewodniczący Zarządu Spółdzielni — mgr **Jan Grzesik**, wskazywali na konieczność podjęcia przez władze decyzji w sprawie rozwiązania trudnej sytuacji czekających na przydział mieszkań. Szczególnie niekorzystnie zarysowała się sytuacja wśród 4 tysięcy członków oczekujących na mieszkania z budownictwa powszechnego. Obok tych spraw omówiono także problemy wiążące się z eksploatacją budynków.

Na zebraniu przeprowadzono wybory uzupełniające do Rady Spółdzielni. Na przewodniczącego Rady wybrano mgra **Lechosława Szymonowicza**, na zastępcę przewodniczącego wybrano mgr **Krzysztofa Wędrychowskiego**, na sekretarza — **Lucjana Antończaka.** Na przewodniczących Komisji Rady wybrano: mgr inż. **Grzegorza Krzysztonia**, mgr **Zdzisława Mianowskiego**, **Andrzeja Bauera**, inż. **Zbigniewa Koziarza**, inż. **Mariana Mazura**, **Janusza Kuglina.**

Kronika ZBoWiD

Przebywająca w Polsce na zaproszenie CRZZ trzyosobowa delegacja Zarządu Głównego Związku Zaw. Hutników, Metalowców i Energetyków z Budapesztu pod przew. Lajosa MECHESA zwiedziła w dniu 11 czerwca br. w towarzystwie sekretarza RZK HiL Stanisława Ptaśnika Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników HiL.

W dniu 12 bm. obejrzał nasze zbiory muzealne z-ca redaktora naczelnego Agencji Prasowej „Nowosti" z Moskwy Nikołaj Liubomirow a następnie w towarzystwie red. Eligiusza Lasoty z „Głosu Pracy" spotkał się z okazji 30-lecia zwycięstwa z kombatantami-hutnikami, b. żołnierzami Armii Radzieckiej, którzy zapoznali gości z działalnością Oddziału Fabrycznego ZBoWiDD i pracą klubu. Następnego dnia redaktora Władysława Misiołka z tygodnika „Żołnierz Polski" zapoznawał z formami pracy z młodzieżą i działalnością Komisji Historycznej wiceprezes A. Jaworski.

Przebywająca na Śląsku w związku z organizacją wystawy 30-lecia zwycięstwa pracownik Centralnego Muzeum Rewolucji ZSRR w Moskwie Tamara Świriepowa z zainteresowaniem zwiedziła 16 bm. nasze muzeum, z uznaniem wyrażając się o zbiorach dotyczących udziału kombatantów-hutników w walkach w szeregach Armii Radzieckiej.

15 bm. delegacja Oddziału Fabrycznego wzięła udział w zorganizowanym z okazji 30-lecia zwycięstwa — XIII Centralnym Rajdzie Hutników „Gorce" i wraz z uczestnikami trasy nr XV złożyła wiązankę kwiatów przy pomniku wystawowym ku czci partyzantów polskich i radzieckich poległych w latach 1943—45. Przy ognisku na Starych Wierchach mgr Kazimierz Golemo dzielił się wspomnieniami z walk partyzanckich na Podhalu, w których brał udział.

W dniu 16. 06. 1975 r. zmarł tragicznie w wieku 50 lat, zasłużony długoletni pracownik, działacz partyjny i społeczny Huty im. Lenina — Wydz. W-17

Tow. Józef Wojtaś

mjr rezerwy LWP, odznaczony Brązowym Medalem „Siły Zbrojne w służbie Ojczyzny", Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa", Odznaką Zasłużonego Pracownika HiL, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Kierownictwo Wydziału, Egzekutywa POP, Koledzy i współpracownicy

Kol. Dezso Csaba

wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składają

Koleżanki i Koledzy z Rej. I-3

Inż. Janowi Zbigniewowi Więckowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci Żony składają

Koleżanki i Koledzy z Pionu Gł. Inżyniera d/s Techniki

Koledze Waldemarowi Frasikowi

w związku ze śmiercią Ojca, wyrazy głębokiego współczucia składają

Koledzy oraz kolektyw zmiany „D" Walcowni Blach Karoseryjnych

HUTA W UPALNE DNI...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

opatrzenia Robotniczego zapewnia produkcję i dostawę potrzebnej ilości wody gazowanej mineralnej i witaminizowanej sporządzanej wg receptury Instytutu Ochrony Pracy uzgodnionej z zakładową służbą zdrowia. Miesięczna produkcja tych wód wynosić będzie 1 mln 236 tys. butelek.

Zawarto także umowę z Przedsiębiorstwem Produkcji Leśnej „Las" w Cieszynie na dostawę 243 litrów soku wieloowocowego „Hutnik" dla wydziałów, w których pracownicy pracują w bardzo trudnych warunkach.

Do powyższego wykazu dodać należy jeszcze przewidziane dostawy takich napojów jak mleko, kawa zbożowa, herbata miętowa i słodka. Oprócz tego niektóre wydziały huty we własnym zakresie przygotowywać będą kawę i herbatę słodką. Na ten cel miesięcznie przeznaczać się będzie w hucie ok. 16 tys. kg cukru, 1500 kg kawy zbożowej i 1000 kg herbaty.

Widzimy więc, że troska huty o to aby hutnicy mieli co pić w okresie gdy inni będą wypoczywać jest duża. Czy będą jednak zawsze napoje na stanowiskach pracy, zależeć będzie od organizacji dostaw. Za nią zaś odpowiadają referenci socjalni, administracja i liczyć należy że wywiążą się z tego bez zarzutu. Chcemy bowiem aby pracownicy przy piecach i walcarkach byli zadowoleni.

GDZIE I JAK WYPOCZYWAĆ?

Umiejętna regeneracja sił w okresie letnim jest szczególnie dla hutników wskazana. Odbywać się ona będzie w formie wycieczek, zorganizowanego wypoczynku po pracy oraz wczasów pracowniczych. Na wypoczynek po pracy, sport masowy i turystykę wyda się w 1975 roku 2 mln 100 tys. zł. Oczywiście plany zakładają bardzo dużo różnego rodzaju imprez masowych. Organizowane one będą zarówno centralnie jak też przez poszczególne wydziały. Przewiduje się np. zloty mechaników, walcowników, ceramików itp. W ramach jednodniowego wypoczynku po pracy przewiezie się ok. 40 tys. pracowników wraz z rodzinami. W czasie wypoczynku dążyć się będzie do realizowania określonego programu kulturalno-oświatowego. Czuwać mają nad tym wysokokwalifikowani działacze PTTK. W dnie powszednie do celów turystycznych huta oddaje 5 autobusów, a 10 — w niedzielę, święta i wolne soboty.

Coraz skuteczniej zapewnia się w naszej hucie miejsca wczasowe. Hutnicy wypoczywają w ośrodkach własnych jak też w placówkach FWP i wydzierżawianych przez HiL. W sumie w roku bieżącym dysponujemy 19 980 miejscami wczasowymi. O wiele więcej niż w latach poprzednich przygotowano miejsc w Bułgarii — ponad tysiąc. Oczywiście obecna sytuacja nie może nas zwalniać od dalszych przedsięwzięć na rzecz poprawy bazy wczasowej dla hutników. Huta jest potężnym zakładem stąd też w każdej dziedzinie operujemy wielkościami dużymi. Pamiętamy przecież, że jeszcze w niedawnej przeszłości nie było z wczasami i wypoczynkiem najlepiej.

ABY NIE BYŁO TAK GORĄCO

Według stanu na dzień 31 05 75 r. w hucie zainstalowane są 282 agregaty klimatyzacyjne stacjonarne i 59 w kabinach suwnic. Do końca roku — przewidziana jest instalacja dalszych 33 agregatów stacjonarnych. Najwięcej agregatów zainstalowanych jest w Zakładzie Stalowniczym, Walcowni Zgniatacz, Walcowni Slabing.

Dla poprawy warunków pracy i odpoczynku zbudowano w hucie 13 klimatyzowanych pomieszczeń. Wymieńmy najważniejsze: piece elektryczne w Odlewni Staliwa, ogniowe czyszczenie slabów, sprężarki tlenu, pomieszczenia kowali kuźni.

Całość zagadnień związanych z klimatyzacją i wentylacją ujęta jest w harmonogramie wentylacji i klimatyzacji uciążliwych stanowisk pracy, zatwierdzonym poleceniem służbowym nr 38 DN.

W przygotowaniach do lata nie można było pominąć tych działań technicznych i porządkowych, które gwarantować będą bezawaryjną i bezpieczną pracę huty. Są to remonty i przeglądy rurociągów wody przemysłowej, przeglądy hydrantów i sieci p. pożarowej, przeglądy układów aparatury kontrolno-pomiarowej i wielu innych działań.

Możemy więc stwierdzić, że huta jest dobrze przygotowana do lata. Wiele zamierzeń techniczno-organizacyjnych zrealizowano już, pozostałe są w realizacji.

Pora na refleksję. Oceną skuteczności przygotowań do lata zajmować się będziemy jeszcze nie raz na łamach „Głosu". Poczynania z tym związane obserwować będą także pracownicy w swoich wydziałach. Bezpośrednio na stanowiskach pracy oceniać będą te działania, które ułatwią im pracę. Ich satysfakcja będzie dopiero społecznym uznaniem tego o czym tu napisano i co jest przecież dużym zamierzeniem.

MIECZYSŁAW GIL

Zdjęcie:
STANISŁAW GAWLIŃSKI

TO JEST ORKIESTRA!

„Jest w orkiestrach dętych jakaś siła" — śpiewa popularna piosenkarka. Z kolei piosenka „Orkiestra wojskowa" stała się przebojem sezonu, śpiewanym wdzięcznie przez dziewczęta z „Pro-Contry".

Czyżby więc orkiestry dęte zaczęły przeżywać swój renesans? A może w ten sposób wyrażamy tęsknotę do czasów przeszłych, do paradnych przemarszów orkiestr — wojskowych i strażackich, do mundurów i żwawych melodii?

Prawda o orkiestrach dętych jest niestety trochę inna. Nie ma dziś zbyt wielu chętnych do grania na instrumentach zwanych dętymi. Gitara i muzyka młodzieżowa wypierają skutecznie trąbki, puzony i werble. Cóż, tak to czasem bywa. Tylko starsi lubią posłuchać, powspominać, czasem łezkę uronić. Ech, panie dziejku, nasza pułkowa orkiestra to była orkiestra..

Przez wojsko dotarł do naszej hutniczej orkiestry obecny jej kapelmistrz **Tadeusz Pozowski.** Absolwent czteroletniego Studium Muzycznego dla kapelmistrzów wojskowych dyryguje orkiestrą dętą HiL od 1970 roku. Wcześniej prowadził zespoły zakładowe w Mielcu i Nowej Dębie. Ma więc za sobą długi staż dyrygencki i wiele osiągnięć. Sukcesy naszej orkiestry hutniczej szczególnie go cieszą. A gdy piszę „naszej orkiestry" to nie ma w tym żadnej przesady. Przygrywa bowiem orkiestra dęta do wszystkich świąt państwowych, hutniczych i różnego typu uroczystości. Uczestniczy w imprezach wesołych i smutnych.

Jak często występuje orkiestra? Średnio ok. 150 razy w roku, czyli prawie co drugi dzień. Do tego dochodzą próby dwa razy w tygodniu.

Zdecydowana większość członków orkiestry to pracownicy naszego kombinatu. Pozostali — to byli pracownicy huty bądź młodzież. I tu muszę odwołać się do kierowników i mistrzów, którzy są przełożonymi członków orkiestry dętej. Nie utrudniajcie im pracy w orkiestrze.

Historia orkiestry jest bogata. Obrazują ją dyplomy i odznaczenia. Pierwszy raz zagrali ponad 20 lat temu. Nie wielu jest już tych, którzy uczestniczyli w tym zdarzeniu. Odbyło się to w święto pierwszomajowe. Ubrani byli w gumowe buty, kombinezony i grali budowniczym Nowej Huty i przyszłym hutnikom.

A potem było różnie. Raz ich ceniono, innym razem stwarzano trudności. Umiłowali jednak swoje granie i nic im nie przeszkodziło w wytrwałości. Tak więc wrośli w kombinat, w nasze miasto, w hutniczy koloryt. Kto dziś może sobie wyobrazić naszą hutę bez orkiestry? Prezentują się doskonale, pięknymi mundurami i doskonałą grą.

Grają — jak wspominałem — wszędzie, nawet o szóstej rano. Tak było, gdy stalownicy zakończyli maj nadwyżką stali. Roznosiło się więc po hucie „sto lat". Ostatnio zanotowali największy swój sukces. Zajęli drugie miejsce w Telewizyjnym Turnieju Orkiestr Dętych z okazji 1 Maja.

Kapelmistrz także odnosi sukcesy. Jego kompozycje są nawet nagradzane na ogólnopolskich konkursach. Komponuje utwory, którym nadaje hutnicze tytuły. Są więc w repertuarze orkiestry marsze: „Hutnik-Górnik", „Konwertor", „Marten", „Kolejarz" itp.

Pytam więc jeszcze dyrygenta, czy ma jakiś swój ulubiony instrument. Tu okazałem się laikiem, bo jak mi odpowiedział p. Pozowski — dla kapelmistrza cała orkiestra jest jednym instrumentem.

Kogo więc wyróżnić? Może najstarszych wiekiem, siedemdziesięciolatków: **Jana Rakowskiego, Antoniego Dziwińskiego, Zygmunta Sarneckiego, Władysława Grabskiego, Józefa Cieraszewskiego, Jana Bula** i najmłodszych werblistów: **Darka Wróbla i Wicka Podobińskiego.**

Sukcesy orkiestry wysoko są oceniane przez dyrekcję huty jak też dyrekcję Zakładowego Domu Kultury. To poparcie stwarza dobry klimat dla pracy orkiestry. Przyjemną zaś nagrodą będzie wyjazd członków orkiestry do Jugosławii. Na koncerty i na zasłużony wypoczynek.

MIECZYSŁAW GIL

Hutnicza orkiestra prezentuje się wspaniale. „Ten szyk, ten dryg" — jakby zaśpiewał nestor polskiego kabaretu Ludwik Sempoliński...

Fot. JACEK WCISŁO

(Dalszy ciąg ze str. 1)

A teraz coś z naszego nowohuckiego „podwórka". Dziś tj. w piątek 20 bm. otwarta zostanie o godz. 15 w Salonie TPSP przy Alei Róż 2, wystawa grafiki „Artysta i czas". Ekspozycja ta, obejmująca 50 prac artystów plastyków z Kijowa, czynna będzie do 29 czerwca. Godziny zwiedzania codziennie od 11 do 18.

Kilka koncertów zapowiedział w naszym mieście znakomity Amatorski Zespół Pieśni i Tańca Kombinatu Włókien Syntetycznych w Kijowie — „Darniczanka". Zespół ten liczy 65 osób, a w repertuarze posiada tańce, pieśni i muzykę folkloru Ukrainy oraz innych narodowości ZSRR. „Darniczanka" koncertować będzie w Krakowie jeszcze 21 i 26 czerwca (szczegóły na afiszach).

Dziś tj. w piątek zapraszamy na koncert Państwowej Kapeli Bandurzystów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

Kraków — Kijów

Początek o godzinie 17.45, sala koncertowa Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie (nieopodal Kina „Światowid"). Zespół będzie jeszcze koncertował w Krakowie (21 i 26 czerwca), ponadto w Chrzanowie i Tarnowie.

Najwybitniejszemu poecie ukraińskiemu — Tarasowi Szewczence, poświęcony będzie wieczór w dniu 20 bm. w Klubie „Przyjaźń", Rynek Główny 20. W programie — recytacje utworów Tarasa Szewczenki przez aktorów scen krakowskich oraz występ wybitnych artystów scen Kijowa.

Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków i Klub TPPR „Przyjaźń" organizują w dniu 25 bm. o godz. 19 wspólny koncert artystów Kijowa i Krakowa, dedykowany przedstawicielom środowisk twórczych. Koncert odbędzie się w Klubie „Przyjaźń", Rynek Gł. 20.

W okresie „Dni Kijowa" odbędzie się ponadto kilka odczytów oraz pokazów filmów krótkometrażowych. Dla kibiców sportowych warto zanonsować zawody lekkoatletyczne „Burewiestnik" Kijów — AZS Kraków (na Stadionie GTS „Wisła", 21—22 czerwca, godzina 10.30 i 17.

(w)

Jak zdobyć garaż?

3 czerwca br. Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutnik otrzymała pismo Ministerstwa Finansów w sprawie finansowania budowy parkingów wielopoziomowych w Nowej Hucie.

Minister Finansów wyraził zgodę na finasowanie budowy parkingów wielopoziomowych wg następujących zasad:

- **koszty budowy parkingów będą pokrywane w 100% kredytem bankowym, oprocentowanym w wysokości 6%, z terminem spłaty do 30 lat,**
- **kredyt będzie udzielany pod warunkiem wniesienia kaucji na rachunek spółdzielni przez przyszłych użytkowników parkingów w wysokości 20 tys. zł za jedno stanowisko samochodowe (kaucja będzie zwracana po rozwiązaniu umowy najmu).**
- **rachunek kaucji będzie oprocentowany w wysokości 2%, a uzyskane z tego tytułu środki będą przeznaczone na fundusze inwestycyjno - remontowe spółdzielni budownictwa mieszkaniowego.**

W praktyce oznacza to, że parkingi stanowić będą własność Spółdzielni a znajdujące się w nich miejsca postojowe mogą być udostępnione na zasadzie najmu.

Z przygotowanych opracowań dokumentacyjnych wynika, że koszt budowy jednego stanowiska na parkingu wielopoziomowym w zależności od elementów kształtujących koszty inwestycji może wynieść od 50 do 100 tys. zł. Opłaty miesięczne wynosiłyby zatem: na spłaty kredytu od 140 do 280 zł, z tytułu oprocentowania od 250 do 500 zł w pierwszym roku spłaty, do zera w ostatnim roku. Średnio zatem od 125 do 250 zł.

Szacunkowo średnie koszty eksploatacji można przyjąć w wysokości 280 zł. Dla każdego parkingu obciążenia z powyższych tytułów mogą ukształtować się inaczej, w zależności od warunków lokalnych.

Użytkujący miejsce postojowe nie będzie mógł być jego dysponentem jak w przypadku mieszkania własnościowego.

Spółdzielnia Hutnik jest skłonna podjąć realizację garaży, zależne to jest jednak od ilości chętnych, którzy swoje deklaracje o przyjęciu proponowanych wyżej warunków mogą składać na adres: **Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik" Nowa Huta os. 20-lecia PRL bl. 13 (W)**

COFNĄĆ NIEPRZEMYŚLANĄ DECYZJĘ!

Z nieznanych bliżej powodów zamknięto bramę obok Centralnej Przychodni. Wywieszono też estetyczną tablicę informacyjną, założono łańcuchy.

Pozornie wszystko jest w najlepszym porządku, lecz wygląda na to, że ktoś odpowiedzialny za tę decyzję podjął ją bez zastanowienia. Mało ważne jest to, że pracownicy w większości w nie najlepszym zdrowiu udający się do przychodni muszą nadrabiać drogi i przechodzić przez bramę główną. Również karetki pogotowia udające się do wypadków niepotrzebnie tracą czas na objazdy.

Czy ktoś zastanawiał się, co będzie gdy pomoc przyjdzie o minutę za późno?

ZDZISŁAW GINTER
Korespondent

PRACA NA KOLONIACH

Ośrodek Usług Socjalnych Huty im. Lenina zatrudni na koloniach:

- **nauczycieli**
- **kucharki**
- **pomoce kuchenne**
- **palaczy c.o.**
- **konserwatorów.**

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Ośrodku Usług Socjalnych — budynek „S", klatka „B", pokój 17.

Z obrad plenum RZK

Ocena realizacji zadań społeczno-gospodarczych

Edward Cisowski wybrany przewodniczącym RZK

W poniedziałek 16 bm. obradowało w HiL plenum Rady Zakładowej Kombinatu. Udział w jego posiedzeniu wzięli: sekretarz Krakowskiego Komitetu PZPR HENRYK MICHALSKI, przewodniczący Zarządu Głównego ZZH ANTONI SETA, I sekretarz KF PZPR HiL JÓZEF NOWOTNY, naczelnik dzielnicy Nowa Huta EDWARD STRZEBOŃSKI, dyrektor techniczny HiL STANISŁAW STRAMA. Na porządku dziennym obrad stanęły dwa zagadnienia: ocena realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz sprawy organizacyjne.

Referat omawiający przebieg wykonywania przez organizację związkową huty zadań wynikających z programu działania, przedstawił sekretarz RZK **Józef Zdradzisz.** Co wynika z jego wystąpienia, a także z dyskusji, w której głos zabrali towarzysze: **Kazimierz Klarman** i **Bernard Kowalik?** Szybko idziemy naprzód w ustalonym kierunku, w wielu dziedzinach osiągnięte zostały sukcesy, o których głośno w całym kraju. Myślę m. in. o I miejscu jakie zajął nasz hutniczy Klub Techniki i Racjonalizacji, o dynamicznej realizacji zobowiązań i czynów społecznych, o systematycznej poprawie warunków pracy załogi HiL, a także warunków socjalno-bytowych.

Osiągnięcia, chociaż są one niewątpliwe, nie mogą przesłaniać braków i słabości. Dlatego na te właśnie sprawy zwrócono szczególną uwagę, im poświęcono najwięcej czasu. W podjętej przez plenum uchwale sprecyzowane zostały kierunku najpilniejszego działania. Chodzi w nim o dalszą poprawę organizacji pracy, usprawnienie remontów, które były i są słabą stroną w pracy załogi HiL, zwiększenie rytmiczności produkcji ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej jakość, poprawę w dziedzinie wypoczynku i rekreacji załogi. Aby sprostać tym zadaniom i przyspieszyć krok naprzód konieczna jest jeszcze większa aktywność całej naszej załogi.

Ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych poświęcone będą w najbliższym czasie posiedzenia wydziałowych Konferencji Samorządu Robotniczego, a następnie na przełomie czerwca i lipca zwołana zostanie konferencja huty.

W sprawach organizacyjnych plenum RZK przychyliło się do prośby Antoniego Dałkowskiego, który jak informowaliśmy, został ostatnio wybrany przewodniczącym Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, zwalniając go z funkcji przewodniczącego RZK a także członka plenum Rady. Za długoletnią, niezwykle ofiarną, a przy tym bardzo owocną działalność związkową plenum wyraziło dotychczasowemu prezesowi serdeczne podziękowania, przekazując A. Dałkowskiemu wiązankę kwiatów. Podziękowania za aktywność, liczne inicjatywy i rzetelną pracę społeczną, wraz z dyplomem i nagrodą, złożył następnie tow. Antoni Seta. Za wieloletnią pracę w hucie podziękowania złożyli także b. prezesowi RZK tow. Henryk Michalski i tow. Józef Nowotny.

Plenum RZK dokonało następnie wyboru **Edwarda Cisowskiego,** wprowadzając go do plenum i powierzając mu funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu. Tow. Cisowski jest długoletnim pracownikiem huty, znanym działaczem partyjnym. Ostatnio pełnił odpowiedzialną funkcję II sekretarza KF PZPR HiL. Był też poprzednio przewodniczącym Rady Robotniczej HiL. A przed laty budował z junakami SP hutę, w której dziś pracuje, i w której kierować będzie pracą organizacji związkowej.

Edward Cisowski wybrany został przewodniczącym RZK jednogłośnie. Do życzeń owocnej pracy dla dobra załogi kombinatu jakie otrzymał dołącza się i redakcja naszej gazety. Dużo sukcesów i pomyślności!

W czasie obrad plenum naczelnik dzielnicy wręczył przewodniczącemu ZG ZZH Antoniemu Secie przyznany mu przez Komitet Obchodu 25-lecia Nowej Huty i Huty im. Lenina medal i dyplom. (jd)

Intensyfikacja szkolenia

(Dokończenie ze str. 2)

mentujemy utworzenie specjalnej komórki organizacyjnej Ośrodka, odpowiedzialnej za projektowanie i realizację koncepcji organizacyjno metodycznych w zakresie technicznych środków nauczania. Komórce tej podporządkowano nowocześnie wyposażony gabinet metodyczno-szkoleniowy, salę projekcji filmów oświatowych, laboratorium j. obcych, bibliotekę centralną, oraz organizowaną obecnie tzw. małą poligrafię. Pierwszym efektem tego eksperymentu jest racjonalne planowanie rozwoju naszej bazy dydaktyczno-technicznej i jej centralne wykorzystanie przez wszystkie jednostki organizacyjne Ośrodka. Inspirujemy prace naukowo-badawcze na tym odcinku, prowadzone aktualnie przez dwóch pracowników Ośrodka w ramach kontynuowanych przez nich studiów doktoranckich.

Ponieważ obecna struktura organizacyjna Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL, odpowiada w zasadzie ramowej koncepcji organizacyjnej ośrodków kształcenia ustawicznego, przekształcamy nasz Ośrodek w „Zakładowy Ośrodek **Kształcenia Ustawicznego Huty im. Lenina".** Zmiany organizacyjne zmierzają do dalszej integracji wszystkich form szkolenia zawodowego HiL oraz do stworzenia optymalnych warunków rozwoju bazy dydaktyczno-technicznej i eksperymentów pedagogicznych, w zakresie wdrażania najbardziej efektywnych metod pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że tych skomplikowanych i trudnych problemów metodycznych nie jesteśmy w stanie rozwiązać bez pomocy naukowców i specjalistów. Dlatego też witamy z uznaniem inicjatywę, i propozycję współpracy komisji d/s podnoszenia kwalifikacji Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, w sprawie zorganizowania w Hucie im. Lenina Konferencji nt. „Intensyfikacja kształcenia i doskonalenia kadr hutniczych w oparciu o techniczne środki nauczania". Przedmiotem obrad Konferencji będą m. in. takie zagadnienia jak zadania kształcenia i doskonalenia kadr w hutnictwie na tle reformy oświaty, wpływ nowoczesnych metod i technik nauczania na wyniki kształcenia i doskonalenia kadr, wykorzystanie nowoczesnych środków technicznych w kształtowaniu i doskonaleniu kadr hutniczych. Referaty na powyższe tematy wygłoszą: mgr **L. Kotlarek** — wicedyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia MPC, mgr **Z. Hyla** — wiceprezes ZG NOT, doc. dr **J. Długoszowa** — WSP Kraków i mgr inż. **R. Komorowski** — Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL.

W ramach Konferencji, która odbędzie się w Hucie im. Lenina w dniu 23 bm. Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL organizuje wystawę własnych pomocy naukowych, technicznych środków nauczania oraz ekspozycję niektórych rozwiązań organizacyjnych i metodycznych. Wystawa mieści się w budynku Ośrodka Zawodowego HiL w Nowej Hucie, na os. Złota Jesień 2.

Ośrodek Szkolenia zaprasza uprzejmie do zwiedzenia wystawy w dniu 23 czerwca w godz. od 9.00 do 12.00, — zainteresowanych nauczycieli wszystkich szkół zawodowych z Nowej Huty. Uczestnikom konferencji życzymy owocnych obrad. (LS)

Nowe władze Stowarzyszenia Odlewników Polskich

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się w Wydziale Odlewnie W-1 HiL. Udział m. in. wzięli: dyrektor techniczny HiL mgr inż. **Stanisław Strama,** I Sekretarz KZ/TM **Marian Bachan,** z-ca Głównego Mechanika HiL mgr inż. **Edward Baś,** przedstawiciel ZG STOP mgr inż. **Roman Bonicki** oraz honorowy członek Oddziału STOP-u mgr inż. **Stanisław Kwiatkowski** — jeden z pionierów odlewnictwa w HiL.

W dyskusji wskazywano na konieczność rozwinięcia myśli technicznej wśród załogi przez odpowiednio przygotowane lektoraty i odczyty. Podkreślano pilną potrzebę docierania z techniczną informacją do młodzieży, do przodujących pracowników wydziałów W-1 i P-51.

Dla przykładu: już na zebraniu postanowiono rozpropagować technologię lano-spawaną do odlewów, których konstrukcja jest do tego celu przydatna. Dyskutowano o metodach podnoszenia kwalifikacji pracowników, o szkoleniu nowych kadr i ich właściwym dopływie do zawodu.

Z uwagą wysłuchano wystąpienia dyrektora technicznego kombinatu Stanisława Stramy, który nakreślił zadania poszczególnych wydziałów odlewni na najbliższe lata. Wraz z modernizacją czeka bowiem załogę wzrost produkcji i poprawa wyników ekonomicznych.

Podjęto szereg wniosków, których realizacja przyczyni się do dalszego uaktywnienia Stowarzyszenia w dziedzinie stosowania nowych technologii i propagowania ruchu racjonalizatorskiego.

W wyniku wyborów nowym przewodniczącym Stowarzyszenia Odlewników Polskich w Nowej Hucie został mgr inż. **Jan Ślusarek,** v-ce przewodniczącymi inż. **Henryk Chmura** i inż. **Tadeusz Bogacz,** funkcję sekretarza powierzono **Mieczysławowi Kaczmarczykowi.**

E. SYNOWIEC

Mija 5 lat od chwili założenia Komisji Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK HiL — aktywnie pracującego zespołu działaczy. Z tej okazji odbyło się ostatnio w Klubie Turysty HiL uroczyste zebranie, na które przybyli działacze Komisji Ochrony Przyrody, Ligi Ochrony Przyrody, Straży Ochrony Przyrody i Służby Kultury Szlaku — słowem wszyscy nasi aktywiści, którym problematyka ochrony przyrody jest szczególnie bliska.

W krótkim artykule nie sposób omówić duży dorobek komisji, wspomnę więc tylko o najważniejszych inicjatywach i dokonaniach. Generalne cele przyświecające Komisji Ochrony Przyrody to popularyzacja idei ochrony przyrody wśród załogi i aktywu turystycznego HiL oraz realizacja programu szkoleniowego, prowadzonego różnymi formami.

Turyści Huty im. Lenina działający aktywnie na rzecz ochrony przyrody — to dziś już nie tylko Strażnicy Ochrony Przyrody czy Służby Kultury Szlaku, ale również uczestnicy naszych imprez masowych. Obserwujemy podejmowane przez turystów HiL samodzielnych interwencji wobec osób niszczących przyrodę oraz ich udział w akcjach społecznie użytecznych. Wycieczki szkoleniowe Komisji, na które 5 lat temu trudno było namówić nawet kilka osób — cieszą się dziś dużą popularnością.

W dziedzinie propagandy komisja założyła i prowadzi własną kronikę (kol. kol. **Kowalczyk, Dyb),** wykonano w czynie społecznym gablotę umieszczoną w Bud. S. Dyrekcji HiL (kol. **Szumilas),** zorganizowano biblioteczkę i wypożyczalnię czasopism przyrodniczych (kol. **Młodnicki).** Dla celów szkoleniowych aktywu turystycznego Komisja przygotowała dwa albumy z roślinami i ptakami chronionymi

Przykład dobrej społecznej roboty

(kol. kol. **Laeny, Krajewska, Aniol, Matuszewski, Kowalczyk, Kühnel).**

W ramach długoletniej współpracy z Radą Robotniczą HiL Komisja opracowała i wydała skrypt szkoleniowy pt. *„Ochrona przyrody to dziś ochrona naturalnego środowiska człowieka".*

W ostatnim okresie ogromnym nakładem pracy społecznej przygotowano w lokalu Klubu Turysty HiL stałą ekspozycję okazów fauny. Pomocy udzieliły dyrekcje Parków Narodowych: Ojcowskiego i Świętokrzyskiego.

Przebieg 5-letniej działalności Komisji Ochrony Przyrody znalazł odbicie w 89 artykułach i notatkach umieszczonych w naszej gazetce zakładowej i Biuletynie Informacyjnym HiL.

Specjalnego podkreślenia wymaga duża pomoc i współpraca ze strony Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Krakowie. Liga wyrobiła sobie wśród aktywu turystycznego HiL dobrą markę własnymi licznymi materiałami propagandowymi i szkoleniowymi, dostarczanymi na nasze imprezy i akcje. Dowodem uznania naszych turystów dla organizacji LOP jest powołanie przy Hucie im. Lenina 130-osobowego Koła Ligi Ochrony Przyrody (kol. **Matuszewski),** które skupia podstawowy aktyw komisji i klubów, członków Zarządu Oddziału oraz działaczy z kół wydziałowych.

Jednym z podstawowych założeń Komisji na imprezach turystycznych Oddziału PTTK HiL było zawsze wypełnianie tych imprez treścią przyrodniczą. Stosowano tu najrozmaitsze formy: notatki przyrodnicze i przyrodniczo-krajoznawcze o terenie odbywania się danej imprezy, konkursy przyrodnicze z nagrodami, organizowanie specjalnych tras przyrodniczych na rajdach i zlotach (kol. **C. Aniol),** umieszczanie elementów ochrony przyrody w regulaminach oraz na pamiątkach z tych imprez.

Mgr inż. A. MATUSZCZYK

SPORT i turystyka

Konkurs „Sportowe 25-lecie" – rozstrzygnięty

W redakcji „Głosu" odbył się finał konkursu „Sportowe 25-lecie" zorganizowanego przez Zarząd KS Hutnik i redakcję „Głosu Nowej Huty" z okazji jubileuszu naszego hutniczego klubu.

W sportowych zmaganiach o pierwsze miejaby wyłonić zwycięzcę tego bardzo miłego aby wyłonić zwycięzcę tego bardzo miłego konkursu. Ostatecznie po wielu emocjach zwyciężył i zdobył główną nagrodę **Józef Suder**, drugie miejsce zajął **Władysław Jachna**, o trzecim miejscu, które wywalczył **Czesław Lubowiecki** zadecydowały dwa dodatkowe pytania z tematyki bokserskiej, na czwartym miejscu uplasował się **Zdzisław Całek.** Konkurs, który odbywał się w kilku etapach wzbudził duże zainteresowanie wśród wielu sympatyków KS Hutnik.

Nagrody i upominki ufundowane przez Zarząd KS Hutnik i redakcję „Głosu" wręczył wiceprezes klubu mgr **Jan Choma.**

Najlepsi w konkursie „Sportowe 25-lecie". Od lewej: Całek, Lubowiecki, Suder, Jachna. Fot. S. Gawliński

10 lat ciężkiej pracy wreszcie Kazimierz Czekaj, pracownik Cementowni Nowa Huta, zbudował prawie bez pomocy tę oto łódź motorową. Na wodzie najchętniej odpoczywa po pracy zawodowej, choć i tu zdarzają się niespodzianki: jak widać na zdjęciu, czasami trzeba użyć niezawodnych wioseł...

Fot. J. Chojecki

Sezon motorowy trwa!

Tradycyjnie już w pierwszych dniach maja turyści motorowi zrzeszeni w Klubie Motorowym LOK-PTTK „Tandem" HiL zainaugurowali sezon motorowy 1975.

9—11 maja zorganizowali oni XI Międzynarodowy Zlot Motorowy Hutników z metą na stadionie KS „Hutnik". Trasy rajdu przebiegały przez piękne tereny ziemi krakowskiej. Odbyło się również uroczyste składanie wieńców pod pomnikami żołnierzy radzieckich i polskich obok Barbakanu i przed Pomnikiem Męczeństwa na Wzgórzach Krzesławickich, oraz defilada ulicami miasta.

17—18 maja turyści motorowi KTM „Tandem" brali udział w Zlocie Motorowym do Zawoji organizowanym przez KKFiT w Suchej Beskidzkiej i Klub Motorowy PTTK T-7 w Myślenicach.

Tak w klasyfikacji drużynowej jak i indywidualnie triumfowali turyści KTM „Tandem". Indywidualnie I-sze miejsce zajął tam **Zdzisław Borowicz.**

6 i 7 czerwca turyści KTM „Tandem" brali udział w IX Rajdzie Hutników z metą w Zawadach k/Kłobucka organizowanym przez Koło PTTK przy Hucie Bolesława Bieruta w Częstochowie.

14 i 15 bm. motorowcy KTM „Tandem" wzięli udział w XIII Centralnym Rajdzie Hutników Gorce-75 z metą w Rabie Niżnej.

W planach na czerwiec — udział w VI Rajdzie Motorowym po Ziemi Sądeckiej organizowanym przez KM „Junak" w N. Sączu, wojażu motorowym po ziemi krakowskiej i wielu innych ciekawych rajdach.

Motorowcy KTM „Tandem" pomagali również przy organizacji rajdów motorowych, jakie odbyły się ostatnio w TM i P-66.

Na obecnym etapie KTM „Tandem" dorobił się już własnego warsztatu remontowego a w załatwianiu znajduje się sprawa przyczep samochodowych.

Przy okazji przypominamy że zebrania członków i sympatyków Klubu odbywają się w każdy czwartek o godz. 17.30 w Klubie PTTK HiL w DMR II p. przy ul. Bulwarowej.

ST. KOWALCZEWSKI

Sukcesy siatkarzy we Francji

We Francji przebywali siatkarze Hutnika, którzy brali udział w tradycyjnym międzynarodowym turnieju o „Puchar Wiosny". Nasi zawodnicy spisali się w nim bardzo dobrze zajmując w gronie 40 zespołów z Francji, Jugosławii i Polski **zdecydowanie pierwsze miejsce.**

Niezależnie od udziału w tym turnieju nasi zawodnicy spotkali się trzykrotnie z reprezentacją Belgradu. Trzy spotkania i trzy zwycięstwa. **Hutnicy kolejno pokonali Belgrad w Massy 3:1, w Druex 3:1 i Sorbeil 3:2.** Ten ostatni pojedynek stał na bardzo dobrym poziomie i był nad wyraz zacięty. Najlepiej świadczyć może o tym fakt, że trwał blisko 3 godziny.

O sportową ocenę wyjazdu poprosiliśmy pana **Emila Sirackiego,** który podczas tournee we Francji prowadził zespół Hutnika. Oto co powiedział przedstawicielowi „Głosu": — *Z udziału w zawodach jesteśmy bardzo zadowoleni. I to nie tylko dlatego, że odnieśliśmy same zwycięstwa, ale również dlatego, że pokazaliśmy siatkówkę w bardzo dobrym wydaniu. Z zawodników Hutnika najwyżej oceniam Ruszczyńskiego. Dobrze grał również Kołodziejski. Warto dodać, że mecze toczyły się w niecodziennych dla naszych zawodników porach. Zaczynaliśmy spotkania o godz. 22 a kończyliśmy po północy. Mimo to chłopcy pokazali grę na dobrym poziomie.*

Tyle trener prowadzący. O inne — pozasportowe wrażenia poprosiliśmy uczestnika zwycięskiej wyprawy — **Krzysztofa Rzepeckiego.** Oto co powiedział: *„Byliśmy przyjmowani niezwykle serdecznie. Organizatorzy troszczyli się nie tylko o wyniki sportowe, ale również pokazali nam wiele wspaniałych zabytków Paryża i okolic. Najpierw zwiedziliśmy stolicę Francji autokarem, a następnie już dokładnie wszystkie najcenniejsze zabytki Paryża. Ten wyjazd wszystkim nam pozostanie na długo w pamięci".*

Wypada się cieszyć z udanego tournee naszych zawodników, którzy byli bardzo dobrymi ambasadorami naszego sportu i to w przededniu wizyty prezydenta Francji w Polsce. Ich dobra gra pozostawiła duże wrażenie na licznej widowni oraz Polonii.

—o—

XXII Spartakiada HiL

W dniu 11. 06. br. na stadionie sportowym KS „Hutnik" zostały rozegrane Igrzyska Młodzieży Robotniczej będące kolejną konkurencją hutniczej Spartakiady. Zawody obejmujące pięcioboje sprawnościowe kobiet i mężczyzn, cieszyły się jak zwykle dużym powodzeniem. Ogółem startowało 110 zawodniczek i zawodników z 13 ognisk wydziałowych. Zwyciężyli już po raz czwarty z rzędu Sportowcy ZRH (prowadzeni do „boju" przez kol. Molika), dla których w tej konkurencji jak widać nie ma równych w kombinacie. A oto końcowa klasyfikacja:

1. ZRH 2647 pkt., 2. ZH 2511 pkt., 3. TE 2211 pkt. Dalsze miejsca zajęły: W-1, DKJ, ZB, W-17, ZK, W-3, P-66, P-63, PT, P-61. Również w konkurencjach indywidualnych zawodnicy ZRH. okazali się bezkonkurencyjni — wśród kobiet zwyciężyła **Halina Juda przed Marią Szczepanik obie z ZRH i Kazimierą Zych** ZK; wśród mężczyzn **Tadeusz Błaszczyk** przed **Henrykiem Kardasem** obaj ZRH i **W. Ptakiem ZH.**

Szczególne słowa uznania należą się kol. Kardasowi, zawodnikowi „starszej generacji", który po 2-letniej przerwie spowodowanej skomplikowanym złamaniem nogi, swoją postawą i sprawnością może służyć za wzór młodzieży. (J. M.)

—•—

SIATKARZE UDALI SIĘ DO RUMUNII

Niemal bezpośrednio po powrocie z Francji zawodnicy pierwszoligowego Hutnika rozpoczęli przygotowania do kolejnej rundy rozgrywek. Pierwszym etapem jest dwutygodniowe zgrupowanie kondycyjne w Rumunii. W ekipie Hutnika obok starszych zawodników znaleźli się również młodzi wychowankowie naszego klubu.

Tenis stołowy

Ludowy Zespół Sportowy „Orzeł" Olkusz zorganizował w szkole podstawowej w Jaroszowcu mistrzostwa drużynowe okręgu w kategorii młodzików. Startowało 12 drużyn. I-sze miejsce zdobył KS „Hutnik" w składzie Grzegorz Krysiński i Marek Nazimek, II-gie LZS „Orzeł" Olkusz.

We współzawodnictwie ogólnym za sezon 74/75 zakończonym w czerwcu br. sekcja KS „Hutnik" zajęła III-cie miejsce, w kategorii juniorów II-gie, oraz w juniorkach siódme.

MZKS „Wanda" zajęła I-sze miejsce w młodziczkach, junierkach i w juniorach, w młodzikach natomiast 6-te miejsce.

*

W półfinałowych Drużynowych Mistrzostw Polski w tenisie stołowym juniorów i juniorek, jakie odbyły się w Stalowej Woli, I miejsce w kat. chłopców zajęła Wanda I przed Wandą II, Siemianowiczanką i Cracovią. Natomiast w kat. dziewcząt Wanda I uplasowała się na III miejscu, za Chełmem Lubelskim i Górnikiem Wieliczka.

Cztery najlepsze zespoły zakwalifikowały się do finałów, które odbędą się 21—22 bm. we Włocławku. Wśród najlepszych zawodników turnieju znalazł się **Zbigniew Janczukowicz** z Wandy, który wygrał wszystkie spotkania.

Udany rajd w Gorcach

Ta impreza długo pozostanie w pamięci wszystkich jej uczestników jako udana pod każdym względem. Przede wszystkim dopisała w pełni pogoda, a to już — jak wiadomo — połowa sukcesu. XIII Centralny Rajd Hutników „Gorce — 75" był przygotowany przez grono naszych działaczy znakomicie. Pomyślano o wszystkim, zadbano o każdy szczegół. No i w rezultacie uzyskaliśmy od uczestników bardzo wysoką ocenę. Oto kilka zanotowanych przeze mnie na gorąco opinii.

Harcerz z Hufca OHP Nowa Huta:

— *Dawno nie byłem na tak fajnej wycieczce. Piękno Gorców — urzekające. Przy ognisku gościliśmy ZBoWiD-owca, który opowiedział nam o walkach z hitlerowcami i o polskim wkładzie w zwycięstwo. Jestem bardzo zadowolony z rajdu, wybiorę się znów z hutą, jak tylko to będzie możliwe".*

Hutnik z Zawiercia:

— *Chodzę po górach od lat, ale nie byłem jeszcze na tak udanej imprezie jak wasza. Proszę przekazać organizatorom moje uznanie oraz podziękować za solidny wkład pracy. Tak już jest, że działacze muszą porządnie się natrudzić, aby uczestnicy mieli wszystko gotowe i mogli dobrze wypoczywać.*

Uczennica VI klasy szkoły podstawowej z Nowej Huty:

— *Byłyśmy w schronisku na Starych Wierchach, bardzo mi się tam podobało. Śliczne schronisko. Pierwszy raz byłam w Gorcach. Wrażeń — moc. W imieniu moich koleżanek bardzo dziękuję za zabranie nas na hutniczy rajd!*

Po tych opiniach krótka relacja ze spotkania turystów na mecie, w prześlicznym parku rabczańskim. Czekały tutaj konkursy i zabawy, prowadzone jak zawsze znakomicie przez kol. **Antoniego Kruczka, Adolfa Romana i Jana Krupę.**

Można było wykazać swą zręczność, można było strzelać do celu oraz błysnąć wiedzą w konkursie-zgaduli. Atrakcyjny był również konkurs-niespodzianka, za który zwycięzca otrzymał ciupagę.

Zadbali też organizatorzy o żołądki turystów. Kuchnia serwowała smakowitą grochówkę z kiełbasą lub bigos i herbatę. Po posileniu się wielu uczestników rajdu korzystało ze wspaniałego w tym dniu słońca oraz kąpieli w Poniczance.

Na uroczystość zakończenia rajdu przybyli m. in. przewodniczący KRZZ **Antoni Dałkowski,** sekretarz KF PZPR HiL **Edward Cisowski,** przewodniczący ZO ZBoWiD HiL, poseł **Kazimierz Kuraś,** przewodniczący Zarządu Oddziału PTTK HiL, dyr. **Stanisław Suchoński.**

Z raportu złożonego przez komandora rajdu, kol. **Stanisława Gałka** wynika, że:

- Udział tego roku w naszym centralnym rajdzie hutniczym był rekordowy: 861 osób. W tym — 564 przeszło gorczańskie trasy górskie, 160 wędrowało trasami pieszymi nizinnym, 105 brało udział w rajdzie motorowym.
- Dopisali też goście spoza huty. Licznie reprezentowane były zwłaszcza zakłady hutnicze ze Śląska a także młodzież harcerska.
- W czasie rajdu odbyły się liczne ogniska z udziałem Zbowidowców, opowiadających turystom o walkach Wojska Polskiego i oddziałów partyzanckich z najeźdźcą. Delegacja hutników złożyła kwiaty na grobie Władysława Orkana w Zakopanem, czcząc pamięć tego wielkiego piewcy Podhala.

Bardzo miłym akcentem zakończenia rajdu stał się występ dziecięcego zespołu regionalnego „Kropianka" Zw. Podhalan z Rabki oraz góralskiej kapeli. Występy te nagrodzili zebrani mocnymi oklaskami. Program prowadził i zapowiadał aktor teatrów krakowskich, **Tadeusz Szybowski.**

Wracaliśmy z Rabki opaleni, zadowoleni i pełni wrażeń. A niejeden — z nagrodami zdobytymi w konkursach. Trzeba więc gorąco podziękować organizatorom za trud i wysiłek, a szczególnie kolegom: **Stanisławowi Gałkowi, Romanowi Wolfowi, Ryszardowi Bieleckiemu, Stanisławowi Maikowi, Wiesławowi Stefanikowi, Janowi Zyskowskiemu, Antoniemu Kruczkowi, Janowi Krupie, Adolfowi Romanowi, Stanisławowi Zawadzie, Józefowi Flisowi, Zdzisławowi Gawlikowi.** Dziękujemy też kierownikom tras, pracownikom Biura Oddziału PTTK HiL pod „wodzą" kol. **Zbigniewa Wyżgi,** ZDK HiL i kierowcom Transportu Samochodowego, którzy bardzo sprawnie wywiązali się z przewozów.

JERZY DANEK

GŁOS młodych

ZMP-owcy – wiecznie młodzi

Po trzech latach od poprzedniej sesji, poświęconej działalności ruchu młodzieżowego w regionie krakowskim, odbyła się kolejna, tym razem w Hucie im. Lenina sesja historyczna na temat **„ZMP — aktywny uczestnik przemian socjalistycznych na ziemi krakowskiej"**.

Materiały na sesję przygotował zespół złożony z byłych działaczy młodzieżowych oraz **(Franciszek Brożek, Zygmunt Szydłowski** i **Władysław Jarosz)**, prasówki, masówki, odczyty w hotelowych „czerwonych kącikach i całokształt działań ideowo-wychowawczych Związku **(Andrzej Gajzler)** a także biegi narodowe, zdobywanie odznak „Sprawny do pracy i obrony" i wiele innych akcji w zakresie szerzenia kultury fizycznej **(Józef Sajboth)**.

Spotkanie po latach...

młodych naukowców: historyków i socjologów. Zespół posłużył się w dużym stopniu materiałami do pracy magisterskiej **Władysława Pancerza** — znanego ZMP-owcom z tamtych lat. Referat zespołu uzupełniony został wypowiedziami siedmiu uczestników sesji. Przypomniały one pierwsze lata ZMP w Nowej Hucie **(Marian Kleszcz)**, dramatyczne momenty, których nie brakowało w pracy hufców SP **(Zbigniew Cichocki)**, działalność młodzieżowej organizacji na wsi w szkołach i na wyższych uczelniach

Spotkania po latach zawsze wzruszają. Więc i tym razem sesja stała się okazją do poznania obecnych losów dawnych przyjaciół. Ten towarzyski charakter, bez którego trudno sobie wyobrazić klimat spotkania — nie zdominował go jednak.

Zwrócili na to uwagę w swych wystąpieniach **Tadeusz Prokopiuk** — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Federacji SZMP oraz **Marian Smuga** — sekretarz KK PZPR, podkreślając, iż referaty i wypowiedzi świetnie oddały atmosferę tamtych lat, w których entuzjazm i bohaterstwo rekompensowały liczne niedostatki pracy i życia.

Dobrze więc, że działalność Komisji Historycznej nie ogranicza się do gromadzenia dokumentów, spisywania wspomnień i weryfikowania działaczy — ale wychodzi poza krąg zainteresowanych. Szkoda tylko, że na sali tak niewielu znalazło się przedstawicieli aktualnie działających organizacji młodzieżowych. To do nich przecież skierowane były wspomnienia, z okresu budowy Nowej Huty — do dzisiaj nośne. To przecież im potrzebna jest na co dzień znajomość tradycji młodzieżowego ruchu. I to nie relacji czerpanych z podręczników czy broszur, ale ze słów ludzi, którzy sami te tradycje tworzyli i na młodzieńczym działaniu nie poprzestali.

LUDWIK MIKRUT

Zawiedli nas...

Niedawno, dopiero pięć numerów temu, rozpoczynaliśmy wydawanie kolumny młodzieżowej. Z ogniem w oku, z ochotą w sercu, z nadzieją na codzienną współpracę z czytelnikami, reprezentującymi młode hutnicze pokolenie. Bo też do Was właśnie adresowana jest nasza młodzieżowa kolumna. Prosiliśmy: miejcie za złe, chwalcie — ale REAGUJCIE!

Tymczasem Wasze opinie — mili moi — odnoszą się co najwyżej do skomentowania faktu, że dziewczyna — jedna z Waszych koleżanek, której zdjęcie zamieściliśmy pod winietą „Nasze najmilsze" — jest ładniejsza, albo mniej ładna od innej. Przy okazji więc, choć nie o to chodzi nam głównie — wyjaśniamy: prezentujemy nie miss, które zdobyły czy też mają zamiar zdobyć palmę pierwszeństwa w konkursie na Miss Universum, ale dziewczyny, które na co dzień pracując z nami zdobyły ogólną sympatię. Dlatego też nie podajemy wymiarów, nie podajemy nawet imion czy nazwisk, bo nie o reklamę urody idzie.

A więc zawiedliście nas — co nie oznacza, że zamierzamy zawiesić działalność na kołku. Takiej satysfakcji Wam nie zrobimy. Z wrodzoną wspaniałomyślnością wybaczamy Wam — jeszcze tym razem, licząc, że w piątek, gdy weźmiecie gazetę do ręki, rozlegnie się w całej hucie GŁOŚNE POSTANOWIENIE POPRAWY.

Łatkę musimy jednak przypiąć i uczestnikom szkolenia w Koninkach, którzy cuda opowiadali o tym, czego z nami wspólnie dokonają, a także trzem prezesom zarządów zakładowych, których relacjami mieliśmy zainaugurować nową na kolumnie rubrykę: „ZMS w naszym wydziale".

KOCHANI! Według pedagogów — kary trzeba stopniować. Na początek więc nie zdradzimy Wam niespodzianki, którą mamy w zanadrzu. I nawet nie napiszemy z jakiej okazji ją przygotowujemy.

POPRAWCIE SIĘ

REDAKCJA
(częściowo zawiedziona)

WYBRANA PRZEZ MŁODZIEŻ

Młodzież pracująca w Urzędzie Dzielnicowym Nowa Huta, głosując w plebiscycie na Najlepszego Nauczyciela, Wychowawcę i Przyjaciela Młodzieży, jednogłośnie zaszczytne to tytuł przyznała Annie Porębskiej. Zgodna opinia młodych biorących udział w plebiscycie, została oparta na pewnej i uzasadnionej podstawie. Osobisty urok i życzliwy stosunek Anny Porębskiej do współpracowników jest ogólnie znany. Cechą, która ją wyróżnia, to wyrozumiałość dla problemów młodych oraz czynne zaangażowanie się w sprawy mające związek z adaptacją młodych pracowników w zakładzie pracy. Każdy młody zawsze może liczyć na jej pomoc zarówno w sprawach zawodowych, jak i osobistych.

Głosując na Annę Porębską, młodzież dokonała dobrego wyboru!

FOT. W. ŻOGÓR

Szesnastu laureatów z ZRH

Niemal trzystu kierowników zmian, mistrzów, brygadzistów dozoruje w ZRH pracę. Spośród tej licznej grupy szesnastu zasłużyło na wielkie uznanie młodzieżowej części załogi. Na otwartych zebraniach ZMS jeszcze w maju zapadła decyzja uznania tej właśnie szesnastki za najlepszych nauczycieli i wychowawców młodzieży.

Na laury więc zasłużyli mistrzowie: **Edward Śliwiński** z bazy sprzętu, obecny wiceprzewodniczący ZZ, **Antoni Knapik** — wydział elektryczny, **Kazimierz Król** — wydział budowlany, wielokrotny zeszłą zdobywca tego zaszczytnego tytułu, **Janusz Sarnek** — wydział mechaniczny, zastępca komendanta OHP w ZRH, **Franciszek Krzyżak** — wydział energetyczny.

Wśród zdobywców tytułu znaleźli się przodujący brygadziści: **Adam Siemieniec** — z wydziału budowlanego, **Tadeusz Masternak** z wydziału mechanicznego, **Józef Gubała** — z wydziału elektrycznego, **Władysław Pietraś** z wydziału piecowego, **Adam Święchowicz** z wydziału transportu samochodowego i **Jerzy Burdajewicz** z bazy sprzętu.

W najlepszej szesnastce zdobyli również miejsce kierownicy zmian i oddziałów: **Władysław Gawel** — który jeszcze jako mistrz wielokrotnie był laureatem plebiscytu, **Marian Urzędowski** z wydziału elektrycznego, **Grzegorz Wilk** z wydziału montażowego i **Antoni Kądziełka** z wydziału piecowego.

Jak się okazuje — nie ma recepty na zdobycie uznania wśród młodzieży. W szesnastce bowiem aż połowę stanowili ludzie młodzi, w większości działacze ZMS.

Tradycyjnie już, od siedmiu lat, finał plebiscytu i jego wyniki ogłaszane są podczas wieczornicy, którą kończy zwykle wielki bal. Tak więc i w tym roku spotkanie zgromadziło całą kadrę dozoru na czele z kierownictwem zakładu. Honory domu pełnili członkowie prezydium ZZ ZMS — organizatorzy plebiscytu.

Ciekawe książki, dyplomy, kwiaty, którym towarzyszyły gratulacje — przekazano zwycięzcom plebiscytu. Wszyscy zaś razem miło, świetnie bawili się w takt melodii granych przez własny zespół orkiestry ZRH.

BR

Nasze najmilsze

Jedną z bardziej drażliwych spraw naszego kombinatu stanowi kwestia mieszkaniowa. Złożoność tego trudnego problemu znają obie strony, tak starający się jak i ci, którym dane jest mieszkania przyznawać.

Póki co wielu „bezdomnych" żyje w przymusowej separacji. On, bo to jest najczęściej on, mieszka w hotelu, ona zaś najczęściej z dziećmi na wsi, na gospodarstwie rodziców bądź rzadziej w innym, dalekim mieście. Tylko małżeństwa, które z różnych względów nie chcą, bądź też nie mogą ułożyć sobie w powyższy sposób „czasu oczekiwania" decydują się na wieczną tułaczkę po pokojach sublokatorskich.

Mieszkania sublokatorskie zaś w wielkim Krakowie to problem nie mniejszy niż samo miasto. Opowiadał mi pewien kolega jak kawalerem jeszcze będąc, przybył do Krakowa z Wrocławia i zamieszkał w pokoju sublokatorskim na ulicy Krowoderskiej. Razem z nim osiedlił się kolega. Jak tylko weszli do mieszkania, właścicielka poczęła wprowadzać ich w miastowe życie. Poznali najpierw przybytek do którego jak mawiają „król zwykł piechotą chodzić". Potem pokazała im jeszcze jeden wynalazek. Kuchenkę gazową(!).

Niestety nie było im dane zbyt długo korzystać z dobrodziejstw techniki. Wyrzucili ich za dwa tygodnie, bo świecili światło w kuchni po 8-tej wieczór. Stracili więc po 500 zł, bo w Krako-

Kto ma — temu będzie dane

wie płaci się zazwyczaj z góry. Mój kolega dzielił jeszcze w innym mieszkaniu kanapę z fizykiem. Po 600 złotych za pół kanapy. Ale fizyk chrapał i znów ich wyrzucili. Więc kolega zmieniał mieszkania dalej. Czasem może się komuś udać wynająć dobre mieszkanie i to jest prawdziwy skarb, który cenić sobie należy wysoko. Ale choćby i było najlepsze, nie ma to jak własne. Dlatego też tak szturmowane są drzwi, za którymi czyjś las w rękach ludzi bywa ważny. Chciałbym więc dla dobra wszystkich zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwo, jakie niesie za sobą fakt, że najczęściej wśród zaciekle walczących o mieszkanie to ci z „rozbitych" małżeństw. Zwróćcie uwagę, że o ile łatwo jest sprawdzić faktyczny poziom dochodu na jednego członka w rodzinie „sublokatorskiej" o tyle b. trudno ustalić go, gdy żona z dziećmi pozostaje w gospodarstwie rodziców. Na koniec, żeby nie być gołosłownym, podam trzy przykłady z naszego hutniczego podwórka.

Pan pierwszy dostał mieszkanie ale żonę i dzieci zostawił na wsi bo tam im lepiej. Mieszkanie wynajmuje studentom po 500 złotych za łóżko. Więc w maju odebrał samochód. Drugi — posiadacz M4, żona nie pracuje, dwoje dzieci pół roku na wsi, pół roku w mieście, sprzedaje nadwyżki ze wsi na placu, do pracy jeździ „Fiatem". Trzeci — choć niedługo pracuje, już dostał mieszkanie bo żona i dzieci... Na koncie spora sumka, już myśli o studentach. Bo też myśli o „fiacie". Czy aby nie za często ma rację łacińskie przysłowie CUI PANIS EST PANIS DATUR — KTO MA — TEMU BĘDZIE DANE?

KSZYSZTOF BANASIK

PS. I nie dotyczy to tylko sprawy mieszkań.

z BIBLIOTEKI XXX LECIA

OPOWIADANIA WSPÓŁCZESNE

Co to jest antologia? Słowniki objaśniają ten wyraz mniej więcej w taki sposób: wybór utworów z dorobku różnych pisarzy. Jedną z cech charakterystycznych naszych czasów jest właśnie ukazywanie się na rynku księgarskim przeróżnych antologii: poezji, humoru, opowiadań grozy, opowiadań fantastyczno-naukowych itd., itp. Na tym miejscu w ostatnich miesiącach recenzowaliśmy dwie antologie polskich opowiadań i jedną powojennego humoru. Przyczyn powodzenia tych publikacji nie trzeba długo szukać. Współczesny czytelnik jest doprawdy zasypywany różnorodnymi ofertami księgarskimi. Przecież co roku ukazuje się coraz więcej tytułów z różnych dziedzin: nauki, popularyzacji, polityki, wreszcie literatury pięknej. Czy należy się dziwić, że nader często traci orientację, nie wie, co lepsze a co gorsze, kto jest kim, które tematy są aktualnie najbardziej potrzebne, czy choćby najmodniejsze. W rezultacie jednej kategorii książek nigdy nie jest dosyć, podręczników, informatorów, przeglądów różnych zagadnień, wyborów z poszczególnych autorów, kilkunastu reprezentatywnych dla epoki, lub wyboru utworów znamiennych dla jakiegoś rodzaju twórczości. Rozumiemy teraz, dlaczego w księgarniach znalazły się w jednym czasie aż trzy antologie polskich opowiadań. Każda zresztą ma równe szanse, ponieważ są zaadresowane do czytelników różniących się od siebie zainteresowaniami, a ponadto ich powstaniu przyświecały odmienne cele. Omawialiśmy tutaj niedawno antologie: *Wczoraj i dziś* oraz *Dom z naszych rąk*, nie ma potrzeby powtarzać się, toteż przypomnimy tylko, że pierwsza została zaadresowana przede wszystkim do nauczycieli i uczniów szkół średnich, druga do czytelników zajmujących się kwestią odbicia problematyki produkcyjnej we współczesnej prozie. Natomiast antologia, o której dzisiaj informujemy, chce dotrzeć do wszystkich miłośników współczesnej literatury i pragnie im przypomnieć, po pierwsze, że polscy pisarze podejmują bardzo ważne i związane z życiem naszego społeczeństwa kwestie i, po drugie, że dysponują oni warsztatami prozatorskimi o bardzo rozbudowanej skali trudności.

Czego zatem można się spodziewać po dwutomowej „*Współczesnej noweli polskiej*", która weszła do serii „Biblioteka literatury XXX-lecia"? W pierwszym tomie autorzy antologii przypominają głośne utwory, ukazujące albo przebieg ostatniej wojny, i martyrologii społeczeństwa, albo też skutki hitleryzmu w dziedzinie moralności i psychiki ludzi żyjących w drugiej połowie upływającego wieku. A więc przedrukowano „*Apel*" Andrzejewskiego, „*Proszę państwa do gazu*" Borowskiego, „*Przy torze kolejowym*" Nałkowskiej, „*Święta kula*" Putramenta, „*Wzlot*" Iwaszkiewicza. Przypomniane znakomite utwory oparte na przeżyciach żołnierskich, „*Lotną*" Żukrowskiego, „*Różaniec z granatów*" Pruszyńskiego, „*Przelanie krwi za ojczyznę*" Czeszki.

W drugim tomie znajdują się opowiadania, stanowiące odpowiedź pisarzy na wydarzenia społeczne i kulturalne w Polsce Ludowej. Przede wszystkim wznowiono utwory, które swojego czasu odegrały dużą rolę w dyskusjach politycznych: „*Na wsi wesele*" Dąbrowskiej, „*Szkice z piekła uczciwych*" Kruczkowskiego, „*To*" Hołuja. Następnie zwrócono uwagę na debiutantów z połowy lat pięćdziesiątych, na Hłaskę, Krasińskiego, Mrożka, Nowakowskiego. Wreszcie nie obawiano się wprowadzić najmłodszych, np. Głowackiego i Redlińskiego. W pierwszym tomie dominują pisarze starszej generacji, w drugim — pokolenia średniego i najmłodszego, stało się to naturalnie, wyłącznie w następstwie przyjętego porządku tematycznego. A dzięki temu czytelnik zyskał jeszcze jedną możliwość: prześledzenia zmian w polszczyźnie, obyczajach, postawach społeczno-kulturalnych, a nawet w psychice Polaków na przestrzeni ćwierćwiecza.

JACEK KAJTOCH

W os. Górali czynny jest od niedawna sklep specjalistyczny, posiadający wyłącznie rowery i rowerowe części zamienne. W sezonie letnim — placówka b. potrzebna. Fot. O. HUTNICKI

W Branicach niszczeją zabytki

W osiedlu Branice (dwa przystanki autobusem 131 z Cementowni) znajduje się cenny zabytkowy lamus zbudowany ok 1603 r. w stylu renesansowym. Za czasów swej świetności prezentował się okazale; bogato rzeźbione portale, kominek na I p. oraz piękna dekoracja w tynku decydowały o jego wielkiej wartości.

Rzeczywistość dzisiejsza jest jednak smutna. Lamus pomimo tego, że znajduje się pod opieką wojewódzkiego konserwatora zabytków, niszczeje. Chętnych do zwiedzania tego zabytku odstrasza już sam widok zewnetrzny (drzwi kiedyś piękne, dziś zbutwiałe, podziurawione i zamknięte na łańcuch). Wnętrze budynku przedstawia stan godny pożałowania. Ktoś kiedyś myślał o remoncie, czego dowodem jest porozrzucany sprzęt, lecz na tym się skończyło. Żaden pracownik od dawna tam się już nie pokazuje. Wydaje mi się więc, że warto by poczynić szybkie starania, aby zabytkowi przywrócić dawną wartość. Obok tego budyneczku znajduje się dworek z XIX wieku wraz z pięknym parkiem. Rosną w nim m. in. okazy 500-letnich wiązów.

Sądzę zatem że władze naszej dzielnicy rozpoczną starania o renowacje tego zabytkowego zespołu, aby mógł stać się miejscem wypoczynku i rekreacji mieszkańców Branic, jak i hutników z naszego kombinatu.

STANISŁAW PAWUŁA
(korespondent)

Uroczyste ślubowanie junaków 141 OHP

Dzień przed ślubowaniem junaków 141 OHP, odbył się uroczysty apel hufcowy, podczas którego sztandar hufca został udekorowany Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa". Pracownicy, współpracownicy hufca oraz przodujący junacy otrzymali nagrody i odznaczenia. Złotą Odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa" otrzymali zastępcy komendanta: **Andrzej Wodo i Józef Rogóż**, a odznaki Budowniczego Huty im. Lenina: **Maria Rucka, Jan Hajduga, Stanisław Komenda, Zofia Misiewicz, Ryszard Nowak, Józef Tobolski, Franciszek Sobereich i Barbara Zbrożek.** 82 junakom wręczono książeczki mieszkaniowe PKO, 74 otrzymało nagrody książkowe i tyluż dyplomy, 82 — listy pochwalne. 141 OHP wyróżniony został ponadto pucharem ufundowanym przez ZD PCK za duży udział w honorowym krwiodawstwie, a Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych podarowało junakom aparat telewizyjny.

A w niedzielę odbyło się tradycyjne już ślubowanie młodych junaków, którzy prezentowali się wspaniale i nie jedna łza zaszkliła się w oczach obecnych rodziców...

W uroczystościach brali udział m. in. I sekretarz KD PZPR **Antoni Mroczka**, wiceprezydent m. Krakowa dr **Jan Skiba**, naczelnik dzielnicy mgr **Edward Strzeboński** i jego zastępca mgr **Władysław Gofron**, komendant wojewódzki OHP oraz przedstawiciele zakładów pracy z terenu dzielnicy. (jb)

Na uroczystym apelu hufcowym rozkaz odczytuje zast. komendanta ds. wychowawczych Andrzej Wodo.

Fot. J. Brożek

Moment dekorowania sztandaru 141 OHP Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa". przez dr Jana Skibę.

Chochlik drukarski znów się ujawnił...

...po długim okresie działania w ukryciu. Zgubił mianowicie jedno zero w tytule artykułu **Haliny Magiery**, zamieszczonego w ub. tygodniu na str. 2. **Wartość wykonanych prac na terenie dzielnicy przez członków formacji samoobrony wyniosła oczywiście ok. 800 tys. złotych.** Za nieodpowiedzialny wybryk chochlika serdecznie przepraszamy.

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą publikacją pt. *„Mieszkańcy V piętra pozbawieni wody"*, otrzymaliśmy pismo z KBM, podpisane przez dyrektora mgr inż. Stefana Szydka. W piśmie czytamy m. in.:

„Instalacja wodociągowa w wym. budynku wykonana została przez KPSiE, zgodnie z projektem dostarczonym przez DIM i uzgodnionym z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji. Zarzut dotyczący zasilania hydroforem dopiero od 6 piętra wzwyż jest bezpodstawny. Nie ma bowiem reguły odnośnie ilości kondygnacji, przeznaczonych do zasilania wodą bezpośrednio z sieci. Przypuszczać należy, że powodem braku wody w mieszkaniach na 5 piętrze budynku nr 55a w os. Złoty Wiek — mógł być spadek ciśnienia wody".

*

W odpowiedzi na notatkę pt. *„Nos dla tabakiery?"*, Krakowskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego nadesłało wyjaśnienie, podpisane przez zast. dyrektora d.s. handlowych mgr Jana Żiżkę.

Pismo stwierdza, że sklep spożywczy w os. Centrum „A" jest systematycznie kontrolowany i nasze uwagi nie znalazły przez kontrolerów potwierdzenia, a w książce skarg i wniosków nie było żadnych uwag krytycznych. Jak informuje pismo, sklep ten w konkursie „Gazety Krakowskiej" został wyróżniony nagrodą specjalną".

Z wyjaśnieniem nie możemy się zgodzić, ponieważ podane w notatce fakty zostały stwierdzone przez naszych pracowników o s o b i ś c i e. Poza tym w sklepie tym nie było tak różowo (mimo otrzymanej nagrody), jeżeli w niedługi czas po naszej notatce zmieniono kierownika, a w ślad za tym rzeczywiście poprawiło się znacznie zaopatrzenie. Czyli jednak od kierownika wiele zależy...

*

Po zakończeniu notatki krytycznej pt. *„W nowohuckim USC"*, *otrzymaliśmy wyjaśnienie*, podpisane przez kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Nowej Hucie mgr Wandę Szczęśniak-Muzyk.

Kierownictwo USC zgadza się z nami, że lokal Urzędu nie zaspokaja już istniejących potrzeb. Celem doraźnej poprawy sytuacji, dokonano przeglądu wyposażenia pomieszczeń USC, w efekcie czego usunięto usterki, a w poczekalni uzyskano 8 dodatkowych miejsc siedzących — przez wymianę dużych foteli na krzesła. Jak stwierdza pismo, radykalna poprawa warunków lokalowych USC nastąpi dopiero po wybudowaniu nowego obiektu, specjalnie przeznaczonego na ten cel.

Korzystna współpraca

Jak jest postawiona obrona cywilna w innych zakładach pracy? Czy my, hutnicy, wieczemy się za innymi, czy też mieścimy się w czołówce... Jedyną możliwością sprawdzianu był bezpośredni kontakt, tym bardziej uzasadniony, że wiele osób zajmujących się tymi problemami zapoznało się już w przeszłości z dorobkiem Huty im. Lenina. Gościli więc u nas przedstawiciele zakładów im. H. Cegielskiego, Stoczni im. Komuny Paryskiej, przedstawiciele zakładów zgrupowanych w Zjednoczeniu Materiałów Ogniotrwałych i Przemysłu Azotowego resortu chemii.

W ubiegłym tygodniu grupa fachowców z inż. **C. Gierulskim** dokonała wymiany doświadczeń w dziedzinie OC we wspomnianej już Stoczni, w Gdyni, Stoczni im. Lenina w Gdańsku, w zakładach Cegielskiego, a końcowym etapem były zakłady „Star" w Starachowicach.

Za pośrednictwem „Głosu Nowej Huty" uczestnicy serdecznie dziękują za podzielenie się bogatym dorobkiem i doświadczeniem a specjalnie zespołowi ze stoczni im. Komuny Paryskiej pod kierownictwem tow. **Czukina.**

Podziękowanie kierujemy również pod adresem Zakładów „Star", w których od 12 lat sprawami OC zajmuje się kierownik Oddziału I **A. Trzaska** a komendantem jest **K. Pawelec.** Staranność w realizacji spraw OC, to także efekt osobistego zainteresowania się tym ze strony naczelników z Ministerstwa Przemysłu Maszynowego tow.. **Pajka**, wydziału Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego inż. **F. Roszko.** Warto dodać, że 9-osobowa grupa przedstawicieli „Stara" przebywa właśnie w hucie dla poznania sposobów i stopnia realizacji obrony cywilnej. Ta obopólna współpraca winna przynieść korzyści dla obu stron.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Kronika sądowa

PIWNICZNE KRADZIEŻE

Genowefa O. gospodyni solidna i zapobiegliwa, któregoś dnia zauważyła, że z jej zaimprowizowanej spiżarki w piwnicy giną słoiki kompotów, konfitur i dżemów. Próbowała na własną rękę ustalić sprawcę kradzieży ale jej się to oczywiście nie udało. Wprawdzie podejrzewała jednych ze swoich sąsiadów, rodzinę nie cieszącą się w bloku najlepszą reputacją, jednak wiedziała doskonale, że same podejrzenia nie wystarczą. Chciała złapać złodzieja na tzw. gorącym uczynku, lecz wszystkie podejmowane zabiegi nie przynosiły żadnych pozytywnych rezultatów. Sytuacja zmieniła się diametralnie gdy któregoś dnia z piwnicy Genowefy O. zniknął rower. Była to już poważniejsza kradzież, która spowodowała, że okradana właścicielka domowych smakołyków zdobyła się na wydatek i zmieniła kłódkę. Z tą zmianą kradzieże rzeczywiście ustały.

Genowefa O. zaczęła powoli zapominać o poniesionych stratach i prawdopodobnie złodziej nigdy nie poniósłby kary za swoje czyny, gdyby nie najzwyklejszy przypadek. W wysłużonym już wielce bloku zdecydowano się przeprowadzić remont. Malowano klatkę schodową, dokonywano bieżących napraw w poszczególnych mieszkaniach. Ich właściciele wynosili część przedmiotów zagracających przedpokoje po prostu na korytarz. W tym ogólnym domowym bałaganie Genowefa O. zobaczyła przed jednym z mieszkań własny rower, z którego stratą kiedyś się już pogodziła. Teraz u naszej gospodyni ponownie odżyły uczucia właścicielki. I chęć odzyskania nie tylko skradzionego wehikułu, ale także przykładnego ukarania grasującego w bloku złodzieja.

Pozokodowana zabrała się do dzieła bardzo przemyślnie. Tak długo czekała na schodowej klatce, aż wreszcie zobaczyła, kto rower ponownie wprowadził do swojego mieszkania. Znając już nazwisko sprawcy kradzieży, z treściwą informacją pobiegła na milicję. Tutaj zgłoszenie o kradzieży przyjęto i chociaż nie było to jakieś groźne włamanie lecz prozaiczne zagarnięcie cudzego mienia, przestępstwo pozostawało jednak przestępstwem. Zdecydowano się w końcu na przeprowadzenie rewizji w podejrzanym mieszkaniu.

Wizyta milicji przyniosła spodziewane rezultaty. Rower rzeczywiście znajdował się w przedpokoju. Szkopuł polegał jednak na tym, że lokatorzy mieszkania autorytatywnie twierdzili, iż pojazd jest ich własnością, a podejrzenia o kradzież są najzwyklejszym w świecie wymysłem chorej wyobraźni Genowefy O. Szybko jednak okazało się, że owe święte zapewnienia rodziny B. nie znajdują potwierdzenia w faktach. Genowefa O. okazała liczne dowody potwierdzające jej prawo własności do zdezelowanego trochę ale zawsze to roweru, także liczni sąsiedzi potwierdzili fakt, iż właśnie ten pojazd zawsze należał do syna pani Genowefy — Maćka. O pomyłce nie mogło być mowy, jako że rower był wyposażony w trochę dziwne akcesoria, które miały jednak tę stronę pozytywną, iż indywidualizowały pojazd wśród licznej rowerowej rodziny. Dla jasności sprawy dodajmy i to, że Genowefa O. znalazła w szajce sąsiadów ukradzione jej z piwnicy słoiki. Niestety były one oczywiście puste. W przypadku słoików także nie wchodziła w grę pomyłka — jak powiedzieliśmy to już na początku — pani Genowefa była gospodynią solidną i finalne produkty swojej kulinarnej sztuki zaopatrywała zawsze w karteczki informujące o rodzaju użytego do produkcji surowca, dacie sporządzenia przetworu itp. Nikt nie mógł zaprzeczyć, że na słoikach-dowodach znajdują się jej właśnie ręką sporządzone rzeczowe karteczki.

Sprawcą owych piwnicznych kradzieży okazał się w końcu Zbigniew B. Dziewiętnastolatek, o którym już wcześniej blokowa wieść niosła, że ma tzw. lepkie ręce. Zresztą kiedyś, jako jeszcze piętnastoletnie pacholę, zetknął się z Temidą, która miała mu za złe włamanie wraz z kolegami do kiosku „Ruchu". Teraz jako pan pełnoletni stanął przed sądem karnym.

Nie wiele miał na swoje usprawiedliwienie, oprócz twierdzenia, że kradł bardziej dla zrobienia kawału niż uzyskania korzyści materianych. Sąd jednak nie miał wyrobionego poczucia humoru i zamiast uśmiechem poczęstował Zbigniewa B. kodeksowym paragrafem. Oskarżony został skazany na 8 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na lat 2, a także grzywnę i koszta sądowe.

Przy okazji tej sprawy warto przytoczyć zeznanie rodziców Zbigniewa B., tych którzy wypijali przynoszone do domu kompoty, a potem nie zwracali uwagi na stojący w przedpokoju rower. Matka oskarżonego, Maria B. stwierdziła przed sądem: „...Nie interesowało mnie skąd Zbyszek zdobywa te dżemy i kompoty. Jest przecież dorosły i wolno mu robić to na co ma ochotę..."

J. HAŃDEREK

PORADNIK działkowca

W końcu czerwca można zacząć wykopywanie cebuli tulipanów. Usychanie liści i brązowienie cebul są sygnałem, że zabieg ten należy już przeprowadzić. Na przechowanie nadają się tylko cebule zdrowe i nieuszkodzone. Po wyjęciu z ziemi cebule trzeba przesuszyć (tylko nie na słońcu) i przetrzymać w suchym miejscu do jesiennego sadzenia. Po tulipanach zaczynają żółknąć liście hiacyntów. Z hiacyntami postępuje się podobnie jak z tulipanami.

Mając na działce wydzielone grządki kwiatowe, należy również pamiętać o tym żeby: po każdym deszczu zruszać wokół roślin ziemię (ułatwia to „oddychanie" korzeniom i utrzymuje wilgotność gleby). Konieczne jest również odchwaszczanie i to nie tylko w miejscach w bezpośrednim sąsiedztwie roślin. Należy robić to systematycznie, aby nie dopuścić do wyrastania chwastów, ich kwitnienia i w związku z tym, wytwarzania nasion.

Młode chwasty można bez obawy układać na stosie kompostowym, na którym ulegną one zbutwieniu. Jeżeli chwasty zostały wyrwane w stanie wytwarzania nasion, należy je spalić, ponieważ w kompoście nie ulegną one zniszczeniu i mogą w korzystnych warunkach rozpocząć ponowną w getację. Najlepiej odchwaszczanie przeprowadzać po deszczu, po lekkim przesuszeniu gleby.

Pośmiejmy się...

Przysłowia o Krakowie

- Nie kładą łyżką nauk w Krakowie.
- Nie od razu Kraków zbudowano.
- Mogiły krakowskie to niezapominajki narodowe.
- Warszawa matką, Kraków ojcem.
- Kradnij, rozbijaj, ale Kraków mijaj.
- Komu Akademia Krakowska nie jest matką, temu pewnie babką.
- Język i Krakowa dopyta.
- Krakowianki dobre żony i kochanki.
- Kraków nie Warszawa, niejednego i bogatego strząśnie.
- Na tym ostrzu choć do Krakowa zajechać.
- Lepiej, aby się Kraków obalił, niżby się miała kropla wódki rozlać.
- Można by przez to i Kraków zobaczyć.
- Zuchwały jak Krakowiak.
- Wesoły jak Krakowiak.
- Trzeba posłać po białe koguty do Krakowa, ażeby go przeprosić.
- Okrągły jak Rynek krakowski.
- Tak się śmieje, jak w Krakowie płaczą.
- Rozewrzyć się szeroko jak krakowską bramę.
- Mały Kraków.
- Choćbyś Kraków zjadł.
- Kraków i bez pieniędzy nie da raków.
- Gdyby nie było Rzymu, tedyby Kraków był Rzymem.
- Drogi Kraków za grosz, kiedy grosza nie masz.
- Choćbyś poszedł do Krakowa i tam bieda jednakowa.
- W Krakowie tylko ojca i matki za pieniądze nie dostanie.
- Centuś krakowski.

Zapytania do redakcji

— Czy to prawda, że kobiety żyją dłużej?

— Tak to prawda. Ale tylko wdowy.

Kawały - banały

WYCHOWAWCA

— Tatusiu! Na ulicy ktoś wzywa pomocy, może wyjdziemy?

— Nie trzeba, synku. Jutro z gazety dowiemy się co to było.

OŚWIADCZYNY

— Pani Heleno, czy wyszłaby pani za kompletnego idiotę tylko dlatego, że ma samochód?

— Hm, sama nie wiem. Pana propozycja tak mnie zaskoczyła!

POWÓD

Lekarz pyta rannego:

— Wypadek samochodowy?

— Tak.

— Pewnie pan zbyt szybko jechał?

— Nie, za wolno szedłem.

DEFEKT

Nad ranem czterech podchmielonych mężczyzn pcha wokół Placu Centralnego samochód osobowy.

— Co, defekt? — zapytuje milicjant.

— Nie, ale jesteśmy wstawieni i nie możemy w takim stanie prowadzić samochodu.

PEDAGOG

Jeden z hutników zwierza się przyjacielowi:

— Wyobraź sobie, że kiedy mam nieporozumienie z małżonką, wówczas dzieci wysyłam na podwórko. Nie można bowiem narażać dzieci na niepotrzebne historie.

— To już wiem dlaczego twoje dzieci siedzą całymi dniami na polu.

BUDZENIE

— Czy to 0-11?

— Tak.

— Proszę mnie obudzić o godzinie czwartej nad ranem.

— A jaki pana numer telefonu?

— Ja śpię na dworcu PKS. Pierwsza ławka obok „Ruchu".

Horoskopy

22 CZERWCA — pierwszy dzień astronomicznego lata, pierwszy dzień panowania znaku Raka, który trwać będzie do 22 lipca. Według twierdzeń starożytnych astronomów, słońce przez kilka kolejnych dni ma zajmować na nieboskłonie to samo położenie a potem jak gdyby miało się cofać. Taki ruch słońca przypomina sposób chodzenia raka. Znakiem Raka ma rządzić księżyc. Stąd ludzie przychodzący na świat w tym okresie mają być sentymentalni i marzycielscy, żyjący stale jakgdyby w podwójnym świecie — realnym i świecie własnej fantazji. Dlatego też świat ludzi urodzonych pod znakiem Raka jest bardziej ciekawy, nie przytłoczony samą tylko szarzyzną codziennego życia. Jednak życie tych ludzi nie należy do łatwych, ponieważ ich fortuna jest zmienna. Często wyniesieni na szczyty nie tylko zawodowej kariery, raptownie spadają na sam dół, aby znowu zaczynać życie od nowa. Pomaga im w tym wrodzona cierpliwość.

W młodości, ludzie spod znaku Raka, marzą o dalekich podróżach, niezwykłych przygodach, najlepiej zaś czują się na otwartych przestrzeniach i nad wodą. Wszyscy przeważnie uczą się pływać i żeglować. W średniowieczu wierzono iż z ludzi spod znaku Raka najwięcej wywodzi się lunatyków i osób obdarzonych zdolnościami przepowiadania przyszłości. Są oni także poetami, muzykami a prawie wszyscy lubią muzykę, śpiew i poezję. Gromadzą antyki, obrazy, cenne przedmioty. Spośród ludzi urodzonych pod znakiem Raka, wywodzą się historycy, archeologowie. Nadmierna wrażliwość uczuciowa i skłonność do zamykania się w świecie marzeń sprawia, że ludzie spod znaku Raka nie mają zbyt wielu przyjaciół. Łatwo ich zranić.

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.00, 17.00 i 20.00 „Dzieje grzechu" prod. polskiej, od 18 lat, następny program: „Rozmowa" prod. USA, od 15 lat.

ŚWIT mała sala od 21 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Francuski łącznik" prod. USA, od 15 lat, od 22 do 25 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Komisarz Pepe" prod. włoskiej, od 15 lat. od 26 do 30 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Układ" prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15. „Żyć razem" prod. francuskiej, od 18 lat, od 23 do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Człowiek z cudzym mózgiem" prod. francuskiej, od 15 lat, od 26 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zachłanne miasto" prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID mała sala do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Kiedy legendy umierają" prod. USA b/o, od 23 do 25 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Niebieskie jak Morze Czarne" prod. polskiej, od 15 lat, od 26 do 29 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Nie ma mocnych" prod. polskiej, od 15 lat.

SFINKS do 23 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Trzeba zabić tę miłość" prod. polskiej, od 18 lat od 23.

SFINKS od 23 do 25 bm. godz. 16, 18 i 20 „Mordercy w imieniu prawa" prod. francuskiej, od 15 lat, od 26 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Heca" prod. RFN od 15 lat.

TEATR LUDOWY

20 bm. godz. 11 „Noc wigilijna", 21 i 22 bm. godz. 19.15 „Och, jaki piękny jest świat", 23 bm. teatr nieczynny, 24 bm. godz. 17 „Och jaki piękny jest świat", 25 bm. godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat", 26 i 27 bm. teatr nieczynny.

TEATR LUDOWY przed urlopem

Od 1 lipca Teatr Ludowy przerywa swoją działalność na okres dwóch miesięcy, tj. do 31 sierpnia. Przerwa urlopowa wykorzystana będzie na dokonanie remontu i odnowienia wnętrz teatralnych.

W ostatnich dniach przed przerwą urlopową zobaczymy jeszcze przez trzy dni, tj. 28, 29 i 30 bm. sztukę Karola Obitniaka i Józefa Wedrychowskiego pt. „Goście w Hotelu DU Parc". Premiera — w dniu 28 bm. godz. 19.15.

ZDK HiL UL. MAJAKOWSKIEGO 2

20. VI godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy. „Ponure chwile", film prod. angielskiej.

KLUB MŁODYCH OS. MŁODOŚCI 1

Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna jest czynna w godz. 17.00—20.00. Porad udzielają — w poniedziałki: lekarz seksuolog — w środy: psycholog — w piątki: prawnik. Kawiarnia czynna w godz. od 16.00 do 22.00. W soboty zamknięte zabawy wydziałów Huty im. Lenina.

KLUB MPiK

23 bm. godz. 13.00 — otwarcie wystawy Janusza Trzebiatowskiego pt. „Malarstwo w emaliach".

TELEWIZJA

PROGRAM I

PIĄTEK: 9.00 Dla dzieci: Poranek. 10.00 „Czarny książe" — film fab. 14.40 Politechnika. 15.45 NURT — Pedagogika. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla młodzieży: Ostatnia lekcja. 17.00 Memoriał Janusza Kusocińskiego. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Zaśpiewajmy to jeszcze raz. 20.50 Panorama. 21.30 Czterdziestolatek. 22.20 Dziennik. 22.35 Sport.

SOBOTA: 9.30 „Nikt nie rodzi się żołnierzem" film fab. 14.15 Program I proponuje. 14.30 Kronika. 14.50 Dla młodzieży: „Pomysł na lato". 15.40 Dziennik. 15.50 Rejs. 18.10 Wszystko za wszystko. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Mieć i nie mieć" film fab. 22.00 „Wieczorny gość" — Bogdan Łazuka. 22.20 Dziennik. 22.40 Sport. 22.55 „Róże Montreux".

NIEDZIELA: 8.40 Bieg po zdrowie. 8.50 Sport. 9.00 „Przyjaciele Dawrana" — film. 10.10 Antena. 10.30 „Turecka włócznia" — film fab. 12.00 Dziennik. 12.20 Tydzień. 12.30 Muzyczne wizyty. 13.15 „Siedmiu z dwustu dziesięciu". 13.35 Nie tylko dla pań. 14.00 Bułgaria — Polska mecz quizowy. 15.00 Śpiewa Josephine Baker. 15.30 Losowanie Toto-Lotka. 15.10 Lektury Pegaza. 16.25 „Relaks z Chopinem". 16.30 Magazyn Sportowy. 18.10 Refleksje obywatelskie. 18.25 „Bonanza". 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych". 20.30 „Nowe przygody Vidocqa" — film ser. 21.25 Winda. 22.00 Sam na sam. 23.00 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 15.50 NURT. 16.20 Dziennik. 16.40 Echo stadionu. 17.05 Kraków — Kijów. 17.35 Teleferie. 18.45 Filmy reklamowe. 18.50 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Maksym Gorki „Zykowowie". 21.45 Pegaz. 22.30 Gra Adam Makowicz — fortepian. 22.50 Dziennik.

WTOREK: Telewizja Najmłodszych. 10.00 „Nowe przygody Vidocqa" — film ser. 16.30 Dziennik. 18.40 „Na wielkim i małym ekranie". 17.10 Spotkanie w kosmosie. 17.30 Lato z pomysłem. 18.20 Kronika. 18.50 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Motocross" — film fab. 21.50 Interstudio. 22.50 „Co nam zostało z tych lat". 22.55 Dziennik. 23.10 Sport.

ŚRODA: 10.00 „Motocross" — film fab. 14.30 Politechnika. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.50 Losowanie Małego Lotka. 17.00 Laboratorium 75 — Huta Katowice. 17.30 „Świat, który nie może zaginąć". 18.20 Kronika. 18.40 Anatomia sukcesu. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Romantyk" — film fab. 21.40 Świadkowie. 22.15 Muzyka i poezja portugalska. 22.50 Dziennik. 23.05 Sport.

CZWARTEK: 8.00 Kurs informatyki. 10.00 „Romantyk" — film fab. 15.05 Matematyka w szkole. 15.30 Dziennik. 16.40 Śpiewa Elda Viler. 17.00 Kronika. 17.30 Teleferie. 18.40 Bractwo Kurkowe — rep. film. 19.00 Poligon. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 XIII Festiwal Polskiej Piosenki Opole. 22.20 Listy i polityka. 22.50 Dziennik. 23.05 Sport.

Kącik filatelistyczny

VI letnia spartakiada ZSRR

Z okazji tegorocznej letniej spartakiady narodów ZSRR Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu okolicznościowy znaczek wartości 6 kop.

OGŁOSZENIA DROBNE

Motorower „Komar" używany, w dobrym stanie — sprzedam. Cena 2.500 zł. Os. Zielone 19/32.

Stefania Goździela zam. w Nowej Hucie, os. Centrum „A" bl. 11/68, zgubiła dowód osobisty i wkładkę paszportową.

Jan Kaczor zam. w Krakowie, ul. Wawrzyńca 9, zgubił legitymację nr 131/KM/70 ratownika WOPR.

MYŚLI POD ROZWAGĘ!

Jako karierowicz masz szerokie pole do działania, nawet gdybyś już osiągnął cel. Zawsze możesz przecież próbować przeszkadzać innym, by ich nie zakwalifikowano wyżej.

POWIEDZONKA

- Jak kto może tak orze.
- Jak się człowiek przyłoży, to mu i w piekle nie najgorzej.
- Jak niedźwiedź głaśnie to i w palcach trzaśnie.
- Jak pies na sianie: sam go nie je i krowie nie da.
- Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma.
- Jak się ożeni to się odmieni.
- Jak wilk komarowi pomoże, to i komar konia zmoże.
- Jak za dużo będziesz wiedział, to się szybko zestarzejesz.
- Jak wisieć, to za obie nogi.
- Jaki bochen, taka skórka, jaka matka, taka córka.
- Jaki dudek taki czubek.
- Im wół starszy, tym róg twardszy.

Rys. L. SZALECKI

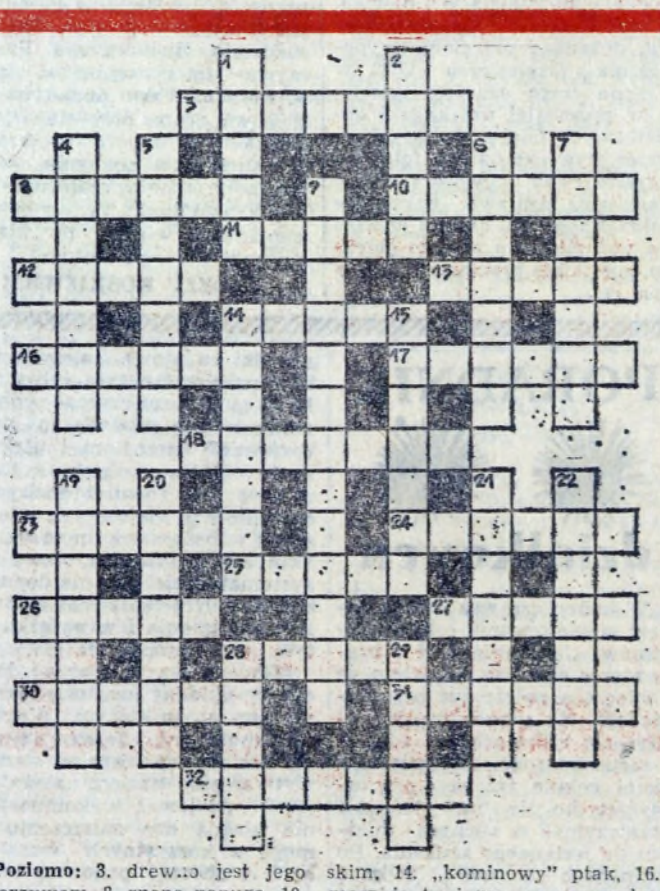

Poziomo: 3. drewno jest jego tworzywem, 8. znana papuga, 10. smutny utwór liryczny, 11. pada lub prószy, 12. rower ma ich dwa, 13. państwo na Płw. Arabskim, 14. „kominowy" ptak, 16. masz je ty i ma czasem rzeka, 17. rzeka lub śpiewak, 18. popularna nazwa salicylanu sodowego, 23. niepowodzenie przedsięwzięcia, 24. kółko łańcucha, 25. kryształ na kwiaty, 26. męczące widziadło senne, 27. dochód z kapitału, 28. z niej wesz, 30. cło rzeczne i podatek wodny w dawnej Polsce, 31. egzamin dojrzałości, 32. lubi rozprawiać.

Pionowo: 1. ptak gigant, 2. krawędź, granica czego, 4. gra z płyt, 5. krzywy kindżał, 6. znany historyk polski, 7. potrzebny w rowerze i do obiadu, 9. nie ma wdzięczności, 14. zginął wracając na Ziemię w Sojuzie 1, 15. pierwiastek chem., 19. znany aktor, 20. miasto nad jeziorem Drwęckim, 21. nazwa szeregu układów i bloków państw, 22. czasowe mieszkanie np. harcerzy, sportowców, 28. pasja złość, 29. A.

Wśród czytelników, którzy do dnia 26 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 23 WYLOSOWALI

1. Zofia Markowiak, ul. Rydla 1/53, 30-122 Kraków; 2. Wojciech Wrona, os. Teatralne 6/48, 31-945 Kraków; 3. Anna Malec, os. XX-lecia 29/8, 31-835 Kraków; 4. Marian Rachelski, os. Urocze 7/110, 31-952 Kraków; 5. Zbigniew Wójtowicz, os. Urocze 12/14, 31-953 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 24

Poziomo: 4. cherubiny, 5. Lubliniec, 6. pora, 9. auto, 11. pasek, 14. sklejka, 17. obladry, 19. chlew, 20. Utrillo, 21. opactwo, 22. wanad, 23. Cieszyn, 25. resorty, 27. kawka, 29. obóz, 31. piwo, 32. Gwatemala, 33. odźwierny.

Pionowo: 1. chmura, 2. kunigas, 3. antena, 6. morze, 7. etola, 10. sekutnica, 11. pracownik, 12. Krowodrza, 13. kuropatwa, 15. Jelcz, 16. ślina, 18. Lotos, 24. szyba, 26. okowy, 28. Waleria, 30. zawada, 31. polano.

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji Henryka Rostek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieszyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty im. Lenina 446-60 wewn. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków ul. Wielopole 1.

Upały czerwcowe szybko się skończyły. Polska południowa znalazła się z powrotem w zasięgu zatoki niżowej i związanych z nią frontów chłodnych. Za frontami napłynęło bardzo chłodne powietrze polarno-morskie. I znowu, jak z początkiem miesiąca, najgorszą pogodę dostało południe; chłodne powietrze płynące z północy zatrzymuje się po północnej stronie równoleżnikowo biegnących Karpat. A ponieważ równocześnie z południa napływa górą powietrze ciepłe, następuje starcie się tych różnych pod względem fizycznym mas, a to daje chmury i opady deszczu.

W najbliższych dniach sytuacja zmieni się o tyle, że cyrkulacja powietrza stanie się południowa, co przyniesie poprawę pogody, przejawiającą się przede wszystkim we wzroście temperatury. Tak więc temperatura osiągnie znowu, a nawet przekroczy 20 st. Zachmurzenie będzie maleć, wystąpią przejaśnienia i rozpogodzenia.

W niedzielę 22 czerwca o godz. 1,27 rozpocznie się lato astronomiczne. Słońce znajdzie się w tym dniu w zenicie najdalej na północy na zwrotniku Raka i odtąd zacznie się cofać na południe. U nas punkty wschodu i zachodu Słońca będą również przesuwać ku południu.

Niestety, mało mieliśmy dotąd dni o tzw. komforcie klimatycznym, tj. dni, w których temperatura dzienna wynosi ok. 22 st. Tym samym nasze samopoczucie rzadko jest dobre. Nie służą również naszemu zdrowiu częste zmiany ciśnienia atmosferycznego, jak również przesuwające się fronty i występujące na nich burze. Z chwilą ustalenia się pogody nasze samopoczucie się poprawi.

PROMYK